Dzisiejszy numer zawiera 8 stron Wydanie C Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 37 — (708) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 6-go lutego 1947 r. Rok V.

Ob. Bolesław Bierut
wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 5. 2. Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej wybrany został dzisiaj obywatel BOLESŁAW BIERUT.

W wyniku głosowania oddano kartek 433, w tym kartek ważnych 408.

Bezwzględna większość wymagana 205. Poseł ob. Bolesław Bierut otrzymał 408 głosów. Jedna kartka była nieważna, a 24 kartek białych.

Na podstawie tego wyniku stwierdzam – oświadczył marszałek Sejmu, że poseł ob. Bolesław Bierut otrzymał wymaganą większość głosów i został wybrany przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Rozkaz specjalny Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego

Do dowódców garnizonów wojskowych w całym kraju

Dnia 5 lutego 1947 r. Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej, reprezentujący wolę całego narodu, wybrał przed chwilą Prezydentem Rzplitej Polskiej ob. BOLESŁAWA BIERUTA.

Dla uczczenia tego doniosłego aktu państwowego oraz w hołdzie nowo-wybranemu prezydentowi Rzeczypospolitej, ob. Bolesławowi Bierutowi, jako najwyższemu zwierzchnikowi Sił Zbrojnych rozkazuję:

1) W dniu 5 lutego 1947 r., w chwili składania przysięgi przez Prezydenta Rzeczypospolitej, t, j. o godz. 14,15, oddać w stołecznym mieście Warszawie 21 salw honorowych z 24 dział oraz 21 salw honorowych z 4 dział w następujących miastach: Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach Krakowie, Rzeszowie, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Olsztynie, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

2) W dniu dzisiejszym we wszystkich garnizonach zorganizować capstrzyki i uroczyste pochody przez miasto.

Podpisał:

Minister Obrony Narodowej Michał Rola - Żymierski, Marszałek Polski.

Przyszłość Polski oparta na trwałych fundamentach

Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu Sejmu Ustawodawczego

Obywatele posłowie! Dzisiejsza uroczystość otwarcia powołanego z woli narodu Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski jest zakończeniem jednego z najdonioślejszych etapów w dziejach naszej Ojczyzny. Jest zakończeniem OKRESU NAJCIĘŻSZEJ WALKI, jaką narodowi naszemu wypadło stoczyć w obronie swego istnienia.

Jesteście, obywatele posłowie, spadkobiercami DUCHA OPORU, który ożywiał naród w najcięższych latach okupacji. Jesteście spadkobiercami CZYNU ZBROJNEGO, który okrył chwałą Naród Polski. Jesteście spadkobiercami poprzedniczki waszej — KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ, która tu, w podziemnej Warszawie wykuwała drogę, prowadzącą naród do wyzwolenia, kierującą go na jedynie słuszny szlak, wiodący do zwycięstwa i wielkości.

Krajowa Rada Narodowa miała odwagę wzięcia na siebie historycznej odpowiedzialności za Polskę w chwili najzacieklejszej walki, jaką wypowiedział nam hitlerowski wróg. Miała śmiałość wskazania drogi, błądzącej po manowcach polskiej myśli politycznej. Krajowa Rada Narodowa — w przeciwstawieniu do programu jej przeciwników i wrogów — rzuciła hasło zjednoczenia wszystkiego, co żywe i zdrowe w społeczeństwie Polski i oparcia Jej bytu na trwałych, niezniszczalnych fundamentach.

Krajowa Rada Narodowa i przez nią wyłonione organy władzy narodu podjęły następnie wielką pracę budowy zrębów odrodzonego Państwa Polskiego, podjęły WRAZ Z CAŁYM NARODEM heroiczną pracę nad odbudową zburzonej Ojczyzny.

W tym krótkim okresie dokonane zostały wielkie reformy, ustalone zostały nasze granice.

Spoglądając wstecz na przebyty już etap, postawmy pytanie, jaki jest bilans naszych wysiłków? Odrzućmy drugorzędne, drobiazgowe spory i waśnie, które tak często zaciemniały prostemu człowiekowi istotny sens wielkich przełomowych procesów i wtedy stwierdzimy: BYT NASZ, NASZA PRZYSZŁOŚĆ OPARTA ZOSTAŁA NA TRWAŁYCH FUNDAMENTACH.

Jak rzeka, która na skutek kataklizmu zmienia naturalne łożysko i płynie krętymi wertepami, aby znów po wiekach — po nowej powodzi — wrócić do prastarego koryta, tak Polska w rezultacie kataklizmu ostatniej wojny, który skruszył tamującą nasz normalny rozwój przemoc germańską, wróciła do swej kolebki.

Myśl polityczna Polski znalazła teraz kierunek ZGODNY Z INTERESEM NARODU I PAŃSTWA, rysujący perspektywę wspaniałego rozwoju. Równocześnie to, co w ciągu wieków było naszą klęską, że narodem w znaczeniu pełni praw była tylko garstka, że lud pracujący pozbawiony był możności decydowania o własnym losie, to uległo zasadniczej, radykalnej zmianie.

Głębokie, zasadnicze reformy jakie legły u podstaw odbudowującej się Polski,

rozszerzyły pojęcie narodu na miliony robotników i chłopów, nadały im po raz pierwszy w naszych dziejach pełne prawa świadomego uczestniczenia w tworzeniu materialnych i duchowych wartości, z których buduje się wielkość i szczęście narodu.

Jeśli Kołłątaj i Kościuszko wołali, że nie prędzej Polska będzie wolna, póki się lud nasz nie poczuje obywatelami we własnej ojczyźnie, to dziś, po półtora wieku trwającej walce, możemy stwierdzić, że hasło to jest dziś przez nas w pełni realizowane.

Zwycięstwo odniosły siły postępu

Walka o rolę i znaczenie w narodzie człowieka pracy została wygrana, ale nie zakończona. Dla nas, demokracji, siła i wielkość ojczyzny wiąże się najściślej Z PODNIESIENIEM DO NAJWYŻSZEGO POZIOMU MATERIALNEGO, KULTURALNEGO I MORALNEGO BYTU WARSTW PRACUJĄCYCH. Przyszłość Polski pragniemy oprzeć na potężnych i niewyczerpanych zasobach własnej siły twórczej polskiego robotnika, chłopa, inteligenta i pracownika umysłowego. Zdajemy sobie sprawę, że źródłem tej twórczej siły polskich mas ludowych może być tylko szybki wzrost ich kultury, jak najszybsze podniesienie obecnego poziomu ich ekonomicznego bytu, jak najczynniejszy ich udział w działalności państwa, jak najbardziej wydatna czołowa rola w ogólnym życiu społecznym naszego kraju. Taki jest prosty i jak najkrócej sformułowany program społeczny i polityczny, który widniał na sztandarach demokracji polskiej, zarówno w okresach jej walki o wolność i niepodległość narodu jak i w okresach jego wyzwolenia i suwerenności państwowej. Czy programowi temu byliśmy wierni nie tylko w słowach, deklaracjach i hasłach propagandowych, lecz przede wszystkim w czynach i decyzjach, w codziennej, konkretnej pracy i walce? Oto jak stoi zagadnienie.

Jeśli najbardziej nawet surowo, ale bezstronnie Sejm Ustawodawczy oceni dotychczasową pracę i osiągnięcia od powstania Krajowej Rady Narodowej do chwili obecnej — odpowiedź może wypaść tylko jedna:

w wielkiej bitwie z siłami zacofania, przywileju i wyzysku, z siłami niszczycielskimi — zwycięstwo odniosły siły postępu, siły twórcze. Zwyciężył naród uosobiony w milionowych masach ludzi pracy, twórców i budowniczych.

Niezmierzone ofiary, poniesione w walce o wyzwolenie, gigantyczny wysiłek, włożony w dzieło odbudowy Polski — to miara związania wszystkich obywateli z wielkimi zadaniami i celami, jakie stoją przed narodem.

Z dumą możemy stwierdzić, że demokracja ludowa wyzwoliła w narodzie drzemiącą w nim wielką moc twórczą, dała płynąć, tamowanemu dotąd potokowi, aby szybciej obracał koło naszej historii.

Któż inny w warunkach tak niesłychanych, mógłby wykazać większy hart ducha, niż go wykazał naród polski w ciągu 6-ciu lat okupacji hitlerowskiej?

Kto byłby zdolny do większej jeszcze ofiarności patriotycznej od tej, jaką przejawiła bohaterska ludność naszej stolicy w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r. i w tragiczne dni powstania? Gdzie jest kraj, w którym by żołnierz polski nie zadokumentował swej gotowości do oddania życia w walce o sprawę sojuszniczą, jeśli w jego umyśle wiązała się ona ze sprawą Polski? Jakiż naród uporałby się sprawniej i szybciej z zadaniem osiedlenia kilku milionów swych obywateli w okolicznościach tak trudnych i niewykonalnych, jak to musieliśmy uczynić my, przywracając Polsce Ziemie Odzyskane? Któż szybciej i skuteczniej potrafiłby przywrócić Bałtykowi życie, uruchomić zdruzgotane porty, przekształcać Polskę w kraj morski?

Sejm reformatorskich tradycyj i twórczej myśli politycznej

Obywatele posłowie! To, co realizowaliśmy dotąd, wypływało z głębokich potrzeb kraju, było wypełnieniem testamentu najszlachetniejszych duchów Polski. Nie sięgaliśmy do obcych wzorów, ponieważ sięgać nie potrzebowaliśmy. Głęboka miłość ojczyzny, głębokie zrozumienie doświadczeń historii naszego narodu — te najlepsze wytyczne pracy, które — wierzę — i wam będą oświetlały drogę.

Stoją przed wami zadanie wielkie. Jesteśmy dopiero u progu tej ogromnej pracy, której ostatecznym wynikiem musi być pełna odbudowa kraju, stworzenie dla wszystkich obywateli warunków, w których zaspokojone będą wszystkie ich materialne i duchowe potrzeby. Musi być wreszcie uwydatniona siła państwa i szacunek wśród innych państw Europy i świata.

NA TAKICH PODSTAWACH OPRZEĆ SIĘ MOŻE CAŁY BYT NIEPODLEGŁY POLSKI, JEJ PEŁNA POLITYCZNA I GOSPODARCZA SUWERENNOŚĆ.

Dziś przed naszym pokoleniem historia postawiła tak wielkie ogólnonarodowe zadania, że skala ich i waga przerasta wszystkie zadania, jakie kiedykolwiek stawały przed narodem polskim.

Dziś warunki dla rozwiązania tych wielkich zadań ogólnonarodowych mogą stać się rychło bez porównania lepsze i korzystniejsze, niż w którymkolwiek innym okresie naszych dziejów.

MUSICIE, OBYWATELE POSŁOWIE, WSKRZESIĆ DUCHA SEJMU WIELKIEGO, NAWIĄZUJĄC DO JEGO REFORMATORSKICH TRADYCJI.

Wielcy patrioci Sejmu Czteroletniego rozumieli, że tam, gdzie idzie o dobro narodu, o byt państwa, tam nie wolno liczyć się z przywilejami tej, czy innej grupy, rozumieli, że dobre dla narodu jest to, co uwzględnia interes całości lub co najmniej większości.

Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Demokratycznej Polski winien stać się niejako kontynuatorem tych prac, które z górą półtora wieku temu podjął obóz patriotyczny w Sejmie Czteroletnim.

Porównując te dwie epoki, nie można nie stwierdzić, w o ile lepszych, korzystniejszych warunkach pracować będzie Sejm obecny.

Mieliśmy w naszych dziejach wiele szlachetnych myśli, wiele ofiarnych, bohaterskich wysiłków, mieliśmy wielu mężów, którzy jasno widzieli przyszłość i drogi do niej wiodące, ale jakże rzadko dotąd było udziałem tych twórczych duchów zwycięstwo. To zwycięstwo jest waszym udziałem, wasze prace nie będą tylko wskazaniami, nie będą tylko testamentem dla przyszłych pokoleń. Będą wykuwaniem w twardej skale nowego oblicza Polski, będą realną pracą której każdy dzień wydawać będzie owoce. Musicie skupić do tej pracy cały naród, zjednoczyć wszystkie jego siły.

Wszyscy Polacy winni wrócić do kraju

Jednym z pierwszych aktów, jaki rząd wniesie pod obrady Sejmu, będzie PROJEKT USTAWY AMNESTYJNEJ.

Jest naszym wspólnym, gorącym pragnieniem, aby otwarcie Sejmu Ustawodawczego stało się bodźcem dla dziesiątków tysięcy Polaków na obczyźnie do powrotu do kraju, w którym wre praca nad odbudową.

Stoi przed wami, obywatele posłowie, najszczytniejsze zadanie, opracowanie nowej konstytucji, która wcieli NAJPIĘKNIEJSZE IDEAŁY POLSKICH BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ, a która wolna będzie od wad, jakich niemało widzieliśmy w naszej historii, konstytucji, która GODNA będzie bohaterskiego narodu polskiego.

Wam, obywatele posłowie, przypadło w udziale wcielenie w życie najwznioślejszych dążeń tych setek tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy w walce o wolność narodu oddali życie, abyśmy dziś w wolnej Ojczyźnie mogli znów podjąć pracę dla chwały i dobra narodu polskiego.

Zaszczytną funkcję Krajowej Rady Narodowej przekazuję Wysokiemu Sejmowi — jako najwyższemu organowi władzy narodu.

Następnie prezydent odczytuje dekret KRN o zwołaniu Sejmu ogłaszając sesję sejmową za otwartą, przedkłada Izbie tekst ślubowania poselskiego jednomyślnie przez nią zaaprobowany.

Po złożeniu przysięgi na ręce prezydenta Bieruta przewodnictwo obrad przejmuje najstarszy wiekiem poseł Franciszek Trąbalski. Prezydent Bierut schodzi z podium prezydialnego i zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie środkowych ław poselskich.

Z konferencji londyńskiej

Dyskusja w sprawie przestępców wojennych w Austrii

LONDYN, 5. 2. (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, **delegat radziecki podniósł zarzut pod adresem władz okupacyjnych w Austrii, iż nie odniosły się w należyty sposób do żądania Jugosławii, która domagała się wydania chorwackiego zdrajcy Pavelica.** Następnie zebrani dyskutowali sprawę włączenia do projektu traktatu klauzuli o przestępcach wojennych. Klauzulę o przestępcach wojennych przewidują zarówno francuski jak i amerykański projekt traktatu z Austrią.

W projekcie francuskim opracowano klauzulę w sposób analogiczny do odpowiednich postanowień traktatów z satelitami Niemiec, gdzie nie ogranicza się terminu wydawania przestępców.

W redakcji amerykańskiej klauzula przewiduje, że po upływie trzech miesięcy od wejścia w życie traktatu, nie można żądać wydawania przestępców wojennych. Poza tym należy przedstawić dowody świadczące, iż żądane osoby są rzeczywiście przestępcami wojennymi. Delegat radziecki zaatakował pogląd amerykański.

W wyniku dyskusji czterej zastępcy zgodzili się w zasadzie na włączenie wspomnianej klauzuli do traktatu, podkreślając jednak odrębne stanowiska co do ich brzmienia.

Delegat radziecki Gusiew domagał się, aby przestępców wojennych wydawano w każdym czasie i na każde żądanie, któregokolwiek z narodów sojuszniczych, przy czym zbędna jest dokumentacja dowodowa.

We środę dnia 5 bm. Nowa Zelandia przedłoży zastępcom swoje stanowisko w sprawie Austrii. Następnie na wniosek Gusiewa zostaną ponownie przesłuchani przedstawiciele Austrii. Delegacji austriackiej po wyjeździe kanclerza Figla będzie przewodniczyć minister spraw zagranicznych Gruber.

Stanowisko Norwegii w sprawie Niemiec

LNODYN, 5. 2. Oficjalny punkt widzenia Norwegii w sprawie Niemiec, opracowany na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie **pokrywa się w zasadniczych punktach niemal całkowicie z dezyderatami wysuniętymi przez Polskę.** Norwegia uważa również że znaczne odłamy narodu niemieckiego wykazują nadal tendencje nacjonalistyczne i militarne oraz przestrzega, że duża część niemieckiego potencjału wojennego pozostała nienaruszona. **Norwegia domaga się ścisłej kontroli nad Niemcami.**

W sprawie przyszłości Niemiec Norwegia wysuwa zgodny z Polską postulat ich zjednoczenia, podkreślając w swoim stanowisku, że rozbiór Niemiec wzmógłby jedynie nacjonalizm i utrudniłby jednolite rozwiązanie niemieckich problemów gospodarczych. W dziedzinie przemysłowej rząd norweski stoi na stanowisku, iż **należy zlikwidować niemieckie trusty i kartele, a całą gospodarkę poddać pod kontrolę.**

Dużą uwagę rząd norweski zwraca na zagadnienie likwidacji Prus, zaznaczając, że należy bezwzględnie zapobiec, aby tradycje pruskie odegrały kiedykolwiek dominującą rolę w życiu politycznym Niemiec. Udział Norwegii w odszkodowaniach wyraża się sumą trzech miliardów dolarów.

Memorandum Nowej Zelandii

Rząd nowozelandzki przesłał dzisiaj konferencji zastępców ministrów memorandum, zawierające stanowisko Nowej Zelandii wobec problemu Niemiec. **Nowa Zelandia uważa, że wszystkie kraje, które brały udział w wojnie przeciwko Niemcom, winno mieć pełne prawo uczestniczenia w pracach nad traktatem pokojowym z Niemcami.** Nowa Zelandia podtrzymuje koncepcję federacji Niemiec i ostrzega, że należy przeprowadzić dokładne badanie zagadnienia oddania pod kontrolę międzynarodową pewnych obszarów Niemiec. **Rozbrojenie Niemiec musi być tak wielkie jak tylko jest to potrzebne w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.**

Rząd palestyński przedkłada ultimatum Agencji Żydowskiej

Londyn, 5. 2 PAP. Z Jerozolimy donoszą, **że sekretarz generalny rządu palestyńskiego sir Henry Gwaney wystosował do Agencji Żydowskiej ultimatum, w którym udziela 7 dni czasu na „użyczenie pomocy rządowi przez współpracę z policją i siłami zbrojnymi", celem stłumienia ruchu terrorystycznego.**

Już od dłuższego czasu — głosi ultimatum — rząd ostrzegał przywódców społeczności żydowskiej o niebezpieczeństwach wzrostu terroryzmu i o katastrofalnych skutkach, jakie może to ostatecznie pociągnąć za sobą dla samego narodu żydowskiego. Wbrew ostatniej rezolucji, mówiącej o potępieniu przelewu krwi i terroru, było dotychczas mało oznak jakiejkolwiek akcji ze strony władz żydowskich lub społeczeństwa żydowskiego w kierunku przywrócenia porządku. W istocie Agencja Żydowska otwarcie odmówiła swej współpracy z rządem w powyższej sprawie.

To ostatnie zdanie ma na myśli oświadczenie złożone na wczorajszej konferencji prasowej przez przedstawicielkę Agencji Żydowskiej Meyerson stwierdzające, że Agencja odrzuca wezwanie do funkcji denuncjatorskich.

Zwracam uwagę — mówi dalej **ultimatum — na niezmierną powagę sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek tego odmownego stanowiska i proszę stwierdzić kategorycznie bez zwłoki, czy Agencja i Żydowska Rada Narodowa do Palestyny są skłonne do tego, by w przeciągu dni siedmiu użyczyć rządowi pomocy przez współpracę z policją i siłami zbrojnymi, celem odnalezienia i przekazania sądom członków grup terrorystycznych.**

Anglia nie chce przedstawiać ONZ sprawy Palestyny

LONDYN, 5. 2. W kołach politycznych Londynu utrzymuje się, że minister **Bevin** nie zamierza przedstawić sprawy Palestyny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wbrew sugestiom niektórych członków rządu, a w szczególności ministra kolonii **Bevin zamierza zachować wpływy brytyjskie w Palestynie.** Z tych względów uważał za konieczne dalsze prowadzenie rokowań, celem znalezienia formuły, która by odpowiadała interesom Wielkiej Brytanii.

Tymczasem sytuacja w Palestynie teraz bardziej się pogarsza. Żydowska Rada Narodowa zwołała na środę nadzwyczajne posiedzenie, celem omówienia sprawy ultimatum wystosowanego przez władze brytyjskie do Agencji Żydowskiej.

Ewakuacja blisko 2 tysięcy angielskich kobiet i dzieci trwa w dalszym ciągu i odbywa się drogą lądową, morską i powietrzną.

Jugosłowiańscy przestępcy wojenni pod ochroną władz anglo-amerykańskich

Belgrad, 5. 2. Przedstawiciel Jugosławii w Sojuszniczej Komisji we Włoszech Smodlak udzielił wywiadu, w którym oświadczył, **że anglosaskie władze okupacyjne we Włoszech udzielają pełnego poparcia jugosłowiańskim przestępcom wojennym i** uniemożliwiają repatriację lojalnych obywateli jugosławiańskich. Władze te odmawiają wydania Jugosławii przestępców, a niejednokrotnie umożliwiają im ucieczkę z Włoch. B. szef sztabu oddziałów czetników gen. Damianowicz podpisuje się nadal za wiedzą władz okupacyjnych jako zastępca szefa sztabu królewskich wojsk jugosłowiańskich. Ma to miejsce mimo oświadczenia ze strony angielskiej, że wojsk takich nie ma we Włoszech. **Przestępcy wojenni zajmują kierownicze stanowiska w obozach jugosłowiańskich, terroryzując ich mieszkańców, którzy pragną powrócić do kraju. I tak np. mjr.** Dziuranowicz, który głosował za powrotem do Jugosławii, został zakłuty nożami przez czetników.

Belgrad, 5. 2. (TASS). Jak donosi gazeta „Borba", w angielskiej i w amerykańskiej strefie okupacyjnej istnieje jeszcze wiele jugosłowiańskich zbrodniarzy wojennych, którym władze angielskie i amerykańskie udzielają poparcia. **W angielskiej strefie przebywa czetnicki generał Myszkow, przy którym, w czasie aresztowania jego przez władze angielskie, znaleziono 64 miliony dolarów.** Mieszka on teraz spokojnie w Rzymie. Istnieją dane wskazujące na to, że przy wypuszczeniu Myszkowa na wolność, odegrała decydującą rolę okoliczność, iż jest on organizatorem band terrorystycznych. **W angielskiej strefie okupacyjnej przebywa również czetnicki generał Pesznikar.** Dotychczas nie został odnaleziony kat narodu jugosłowiańskiego gen. Pawelicz.

Posiedzenie Komisji ONZ w Atenach

PARYŻ, 5. 2. (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że komisja Rady Bezpieczeństwa badająca sytuację związaną z konfliktem rządu greckiego z rządami północnych sąsiadów, zebrała się we wtorek dnia 4 bm. na posiedzeniu niejawnym. W czwartek dnia 6 bm. komisja wysłucha sprawozdania delegacji bułgarskiej, w piątek dnia 7 i w sobotę, dn. 8 bm. sprawozdania delegacji albańskiej. W poniedziałek 10 bm. delegacja jugosłowiańska rozpocznie przedstawianie poglądu swojego rządu na temat sytuacji na granicy greckiej. Przedstawiciel grecki Kyru będzie miał możność odpowiedzieć poprzedzającym go mówcom i ci z kolei odpowiedzą delegatowi Grecji, jeśli uznają to za konieczne.

Z Rady Bezpieczeństwa

Sprawa utworzenia komisji rozbrojeniowej

Nowy Jork, 5. 2. PAP. Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa obecny przewodniczący Rady delegat belgijski Fernand van Langenhover odczytał depeszę premiera albańskiego generała Hodży, który zwrócił się o pomoc w znalezieniu środków transportowych do Nowego Jorku. Następnie głos zabrał przedstawiciel Stanów Zjednoczonych senator Austin, który złożył nowy projekt w sprawie rozbrojenia. **Austin zaproponował:**

1) Utworzenie komisji złożonej z trzech członków Rady Bezpieczeństwa w celu opracowania zaleceń w sprawie praktycznych środków ograniczenia zbrojeń i liczebności armii z wyjątkiem zagadnień, które podlegają kompetencji komisji energii atomowej.

2) Ustalenie zakresu działania komisji a przede wszystkim stosunku do Rady Bezpieczeństwa, komisji wojskowej i komisji energii atomowej.

3) Przeprowadzenie dyskusji nad sprawozdaniem komisji energii atomowej z 31 stycznia 1946 r.

Senator Austin nazwał swój projekt praktycznym podkreślając, że Stany Zjednoczone żądają ścisłej kontroli międzynarodowej energii atomowej. Austin zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż rozmowy na temat rozbrojenia muszą toczyć się równolegle z pracami nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Japonii.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, który podkreślił, iż pierwszy punkt programu amerykańskiego nie zawiera nic nowego ponieważ ZSRR już z grudnia ubiegłego roku proponował utworzenie komisji rozbrojeniowej.

Natomiast delegat radziecki wypowiedział się przeciwko wyłączeniu zagadnień energii atomowej z komisji rozbrojeniowej tym bardziej, że przecież nikt nie kwestionuje autorytetu komisji energii atomowej i wszyscy są zgodni co do tego, żeby pozostawić jej odpowiedzialność za te sprawy. Wydaje się dziwne — powiedział następnie Gromyko — że delegat amerykański wprowadza w swoim projekcie myśl utworzenia jakiejś komisji, która by miała określić program komisji rozbrojeniowej. Rezolucje Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zupełnie jasno określiły program pracy tej komisji. Propozycja amerykańska aby niezwłocznie przystąpić do rozpatrywania sprawozdania komisji energii atomowej wydaje się również zbędna, gdyż sprawozdanie to znajduje się na porządku obrad i zostanie przestudiowane w odpowiednim czasie. W zakończeniu Gromyko stwierdził, iż narody świata osądzą ostatecznie czy Rada Bezpieczeństwa istotnie pragnie przystąpić do realizacji uchwały Generalnego Zgromadzenia o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych

Dalsze aresztowania w Budapeszcie

Budapeszt, 5. 2. W wyniku dalszej akcji przeciwko członkom węgierskiego spisku antyrządowego aresztowano przewodniczącego komisji rewizyjnej Andrasa oraz dwóch dyrektorów wielkich zakładów przemysłowych. Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom dopomaganie spiskowcom drogą sabotowania pracy w fabrykach.

Dlaczego Anglia chce nacjonalizować przemysł Zagłębia Ruhry?

Opinia prasy francuskiej

PARYŻ, 5. 2. PAP. Omawiając **plan rządu francuskiego w sprawie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, dziennik paryski „Ce Soir" komentuje przy sposobności stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Zagłębia Ruhry. Dziennik podkreśla, że Anglia jest przeciwna umiędzynarodowieniu Zagłębia uważając, że jedynie ona ma prawo do eksploatacji basenu reńsko-westfalskiego. „Nacjonalizacja przemysłu w Niemczech — pisze dziennik — jest w zamiarach Anglików środkiem do niedopuszczenia do umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry oraz środkiem do odsunięcia Francji, ZSRR, Belgii, Polski i Czechosłowacji od udziału w eksploatacji ważnych ośrodków przemysłu niemieckiego".**

Dziennik „Franc Tireur" zarzuca Anglosasom, że chodzi im o zmniejszenie wpływu gospodarczego Polski, która dzięki Śląskowi stała się jednym z pierwszych producentów węgla w Europie.

Inne dzienniki paryskie podkreślają zbieżność poglądów Francji i Związku Radzieckiego odnośnie problemu Ruhry.

Amerykanie opuszczają Chiny Północne i... udają się do Chin Południowych

SZANGHAJ, 5. 2. Przybywający do Szanghaju liczni obserwatorzy z Chin Północnych stwierdzają zgodnie, iż w chwili obecnej odbywa się przerzucanie wojsk amerykańskich z Chin Północnych w inne, nieznane punkty.

Zostały ewakuowane wojska amerykańskie z miejscowości Czan-Tsin, Tian-Ku, Beipiny i Szun-Kaj-Gudny. Wojska amerykańskie zabierają ze sobą sprzęt wojskowy i auta.

Obserwatorzy przypuszczają jednak, że wojska te udają się nie do USA, lecz do innych chińskich miejscowości nadbrzeżnych.

W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że częściowa ewakuacja wojsk amerykańskich z Chin Północnych i przerzucenie ich na inne punkty tłumaczy się tym, iż Amerykanie liczą się z możliwością wypłynięcia kwestii obecności wojsk amerykańskich w Chinach na najbliższej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie

Jak wiadomo, na podstawie układu moskiewskiego z 1945 r. USA zobowiązały się wycofać wojska amerykańskie z Chin.

Przypuszcza się, że w wypadku postawienia na porządku dziennym tego zagadnienia, Amerykanie znaleźliby się w dość trudnym położeniu. Natomiast przerzucenie wojsk z Chin Północnych w inne punkty pozwoli im utrzymać się przy twierdzeniu, że ewakuacja wojsk amerykańskich z Chin jest w toku.

Donoszą również, iż do portu chińskiego w Bejfin przybyły okręty z rodzinami wojskowych amerykańskich, przebywających w Chinach.

Nowy emigracyjny rząd hiszpański nie został jeszcze utworzony

Paryż 5. 2. PAP. Kryzys hiszpańskiego rządu republikańskiego trwa w dalszym ciągu. Barcio nie mógł do dnia dzisiejszego utworzyć rządu opartego na szerokiej koalicji wszystkich ugrupowań, zmierzających do obalenia gen. Franco. Barcio stanowczo sprzeciwia się nawiązaniu kontaktu z monarchistami. Podkreśla on bowiem, że obecny rząd emigracyjny stanowi kontynuację republiki, obalonej przez Franco.

Prowokacje niemieckie w Berlinie

Berlin 5. 2. PAP. We francuskim sektorze Berlina, zostały zniszczone napisy orientacyjne w języku francuskim. Francuski zarząd wojskowy podał do wiadomości, iż w wypadku powtórzenia się podobnych demonstracji będą zastosowane środki odwetowe przeciwko całej ludności sektora.

Mikołajczyk ustąpił

WARSZAWA. PAP. Wicepremier Stanisław Mikołajczyk zgłosił w dniu dzisiejszym swoją dymisję na ręce premiera Rządu Jedności Narodowej Osóbki-Morawskiego.

B. generał SS skazany na karę śmierci

Praga, 5. 2. B. Generał SS Bernard Planck został skazany na karę śmierci.

Polskie Ziemie Odzyskane zwiększają poczucie bezpieczeństwa na świecie

– stwierdza gazeta egipska

PARYŻ, 5. 2. Dziennik egipski w języku francuskim „Journal d'Egypte" w artykule, poświęconym sprawie traktatu z Niemcami, zamieszcza następujące uwagi o granicy polsko-niemieckiej:

„Nowa granica polsko-niemiecka przynosi Polsce wielkie korzyści gospodarcze i polityczne. Nowe tereny posiadają wielkie bogactwa naturalne i rozbudowany przemysł. Na ziemiach tych osiedlili się nie tylko Polacy zza Bugu i z terenów zniszczonych przez Niemców, lecz również Polacy z Belgii i Francji.

Nikt nie zaprzeczy dziś faktowi, że rząd polski dobrze zagospodarowuje te ziemie. Przyczynia się to do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa na świecie, gdyż fabryki śląskie nie będą już produkowały broni, a port szczeciński nie będzie bazą dla łodzi podwodnych"

Jednolity front klasy robotniczej
nieodzownym warunkiem dalszych zwycięstw demokracji

Zawarta bezpośrednio przed wyborami umowa o jedności działania pomiędzy PPS i PPR stanowiła kamień węgielny akcji przedwyborczej Bloku Stronnictw Demokratycznych. Umowa ta przyniosła zdecydowaną klęskę reakcji, która przez wbicie klina pomiędzy bratnie partie robotnicze, starała się umocnić swą pozycję w kraju. Podyktowana głęboką troską o losy klasy robotniczej i Polski Ludowej, umowa w całej pełni przysłużyła się walnemu zwycięstwu Obozu Demokracji Polskiej w wyborach, stała się zasadniczym dokumentem, który zjednoczył demokrację polską.

Ogniową próbą umowy były wybory. Akcja przedwyborcza, przebieg i wynik wyborów wykazały, że umowa dobrze spełnia swą rolę, że członkowie obu naszych partii rozumieją znaczenie jednolitego frontu i w swej codziennej pracy realizują punkty umowy dla dobra klasy robotniczej i narodu polskiego.

Wybrany 19 stycznia nowy Sejm, jest sejmem stabilizacji politycznej i gospodarczej w kraju. Sejm nasz niewątpliwie znajduje się w niezwykle sprzyjających warunkach by sprostać temu zadaniu. Tym warunkiem jest przede wszystkim istnienie trwałej, przytłaczającej większości Bloku Stronnictw Demokratycznych w Sejmie. W obliczu wielkich zadań, które stoją przed Sejmem Ustawodawczym i rządem — a więc wybór kierowniczych władz państwowych, uchwalenie konstytucji, realizacja programu odbudowy, zawarcie pokoju z Niemcami — **UTRZYMANIE JEDNOŚCI OBOZU DEMOKRACJI POLSKIEJ, STAJE SIĘ KATEGORYCZNYM NAKAZEM. Tę prawdę zrozumiał dobrze nasz naród, oddając swe głosy na listę Bloku. Tą prawdą będą kierować się posłowie polskiej demokracji, wypełniając wolę narodu.**

W Bloku Stronnictw Demokratycznych decydującą rolę odgrywa PPS i PPR. Od ich więc dalszej współpracy i wzajemnego zrozumienia w decydującym stopniu zależeć będzie zwartość Obozu Demokracji Polskiej, owocna praca Sejmu Ustawodawczego.

Wiele może powstać dyskusji w najróżnorodniejszych zagadnieniach związanych z pracą ustawodawczą Sejmu, przy rozwiązywaniu szeregu problemów państwowych. Mogą być różne koncepcje, różne zdania w tych czy innych sprawach. **Ale jedna prawda górować musi i będzie ponad wszystkimi prawda konieczności życiowej dla demokracji polskiej: utrwalić i pogłębiać jednolity front klasy robotniczej, jedność Obozu Demokracji, jedność narodu. Ta prawda przyświecać musi wszystkim członkom obu naszych partii przy uzgadnianiu linii postępowania, przy podejmowaniu decyzji.**

Nie należy się łudzić, że wrogowie klasy robotniczej, wrogowie Polski Ludowej, po porażce wyborczej zaniechają walki z nami. Rozbity wróg będzie do ostatniej minuty swego istnienia prowadzić z nami walkę wszelkimi środkami od morderstw począwszy do intryg i insynuacji włącznie. Rozbity, lecz niedobity wróg uczyni wszystko, aby chytrą grą na ambicjach osobistych, drogą oszczerstw, plotek, a nawet gróźb, oddalić obie partie robotnicze od siebie. Tylko osłabienie współpracy naszych partii może stworzyć dogodny klimat polityczny dla ożywienia dogorywającej reakcji polskiej.

Ale partie nasze mają wieloletnie doświadczenia ruchu robotniczego za sobą. Pamiętają one smutną lekcję Polski przedwrześniowej, kiedy to agentura wroga przenikła do klasy robotniczej, rozbiła ruch robotniczy, przyczyniła się do zwycięstwa sanacji, do klęski wrześniowej, rozpętała walki bratobójcze. **Ten szmat drogi, który partie nasze przeszły razem ręka w rękę od wspólnej walki z okupantem poprzez PKWN, reformy społeczne, Rząd Jedności Narodowej, aż do walnego zwycięstwa w wyborach 19 stycznia, dał nam jasną świadomość naszych wspólnych dążeń, wspólnych interesów, umocnił wzajemne** zaufanie, zrozumienie i szacunek. **Nasza wspólna praca nad tworzeniem i realizowaniem 3-letniego Planu Odbudowy, nad umocnieniem władzy ludowej, nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych i poprawą bytu mas pracujących, zadecydowała o tym, że naród polski ujrzał w jednolitym froncie klasy robotniczej najaktywniejszą, najbardziej twórczą i dynamiczną siłę nowej Polski.** W wyborach naród dał temu wyraz. W toku prac sejmowych, w każdym zakątku naszego kraju. **WSZYSCY PEPESOWCY I PEPEROWCY DOWIODĄ, ŻE JAK OKA W GŁOWIE STRZEGĄ ONI JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ, TEGO KAMIENIA WĘGIELNEGO, NA KTÓRYM BUDUJE SIĘ GMACH JEDNOŚCI NARODU, GMACH DOBROBYTU I SIŁY POLSKI.**

S. LUWICZ

Głosowaliśmy na „trójkę"

Społeczeństwo polskie gwałtownie agitowane za sanacji przeciw ruchom postępowym, reformom socjalnym i naszemu naturalnemu, wschodniemu sojusznikowi, agitowane w czasie wojny i po wojnie w tym samym kierunku przez emigrację polską, głosowało, mimo tego 19 stycznia, w ogromnej większości za obozem reform społecznych. Dwa lata rządu ludowego w Polsce przekonało naród o jego wartości i słuszności koncepcji politycznej i społecznej przez niego reprezentowanej. Tak więc gdy nadszedł dzień wyborów 19 stycznia obywatele głosowali na listę Bloku Demokratycznego. — Głosowali członkowie partii, związków zawodowych i ogromne masy bezpartyjnych. Blok stał się rzecznikiem tej nowej politycznej myśli polskiej, w której naród dostrzegł lepszą i spokojną przyszłość Polski. Blok wysunął swój program odbudowy, spokoju, reform socjalnych i poprawy bytu i na ten program obywatel głosował.

I w obecnej chwili, gdy program ten przeszedł przygniatającą większością, gdy zebrał się pierwszy Sejm Polski Ludowej, gdy kartka wyborcza obywatela utrwaliła ustrój Polski, stanęliśmy na progu całkowitej realizacji i utrwalenia tych wszystkich poczynań władzy ludowej, na które społeczeństwo patrzało 2 lata i miało sposobność je ocenić. Jedenaście milionów „trójek" na kartach wyborczych posłużyło nie tylko dla dania władzy demokracji, która ją mocno dzierży od dwóch lat, ale i wyraziła zaufanie do tych właśnie dwuletnich i przyszłych jej poczynań. W obliczu takich doniosłych wydarzeń państwowych niewątpliwie ten czy ów obywatel, który głosował na Blok rozważać będzie swą decyzję powziętą 19 stycznia. W rozważaniach szala z pewnością przechyli się na stronę potwierdzenia słuszności głosowania na listę Nr 3. „Głosowałem słusznie na „trójkę", gdyż demokracja nakreślony swój program, jeszcze w Manifeście PKWN, realizowała przez dwa lata z całą konsekwencją i uczciwością, na oczach i z pomocą całego narodu. Gdyż wyzwoliła świat pracy od wyzysku kapitału, dała chłopu ziemię, zapoczątkowała swą rozumną politykę przyjaźni ze wschodnim sąsiadem nowy pokojowy etap naszych dziejów, dała Polsce bogate Ziemie Zachodnie i potrafiła je zaludnić i zagospodarować. Podniosła przemysł i rolnictwo z ruin, odbudowuje Warszawę, zabezpiecza zdobycze świata pracy, realizuje trzyletni plan odbudowy, stara się o dźwignięcie przemysłu, przywraca spokój i dobrobyt.

Te wszystkie punkty przedstawił obóz demokracji całemu narodowi 22 lipca 1944 r. i nie zawiódł jego zaufania. W miarę sił i możliwości wprowadzał je rzetelnie w życie. Dlatego z zaufaniem tym można odnieść się do programu wyborczego Bloku, który z równą szczerością i konsekwencją będzie realizował go dalej. Kartka z „trójką" wrzucona do urny 19 stycznia nie miała nic wspólnego z loterią. Obywatel stawiał na to, co dawało mu gwarancję obrony jego i całego kraju, interesów. Każdy głos oddany na „trójkę" staje się cegiełką dodaną przez obywatela dla odbudowy silnego i jasnego gmachu Polski Ludowej.

LEWY.

Uroczyste otwarcie I-szej sesji
Sejmu Ustawodawczego
Przyjęcie ustawy o wyborze Prezydenta RP

Ciąg dalszy ze str. 1-ej

Senior **Trąbalski** wygłasza krótkie przemówienie, po czym wszyscy posłowie stojąc powtarzają za nim słowa ślubowania poselskiego. Przewodniczący senior zarządza wybory marszałka Sejmu.

W imieniu PPR, PPS, Stronnictwa Ludowego, SD, Stronnictwa Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie" **poseł Szymanek** z SL zgłasza kandydaturę posła z ramienia SL **Władysława Kowalskiego**, dotychczasowego ministra kultury i sztuki.

Przewodniczący poseł Trąbalski stwierdza, że wpłynęła tylko jedna kandydatura i proponuje wybór na marszałka Sejmu posła Kowalskiego przez aklamację.

W odpowiedzi cała Izba owacyjnie oklaskuje. Milczenie tylko na ławach PSL.

Posłowie Stronnictwa Ludowego podnoszą się z miejsc i intonują starą bojową pieśń ludową „Gdy naród do boju". Wtóruje im cała Izba. Nowoobrany marszałek **obejmuje przewodnictwo i zarządza wybory wicemarszałków i sekretarzy Sejmu.** Na wicemarszałków zostają wybrani posłowie: **Stanisław Szwalbe (PPS), Roman Zambrowski (PPR), i Wacław Barcikowski (SD),** następnie Sejm dokonuje wyboru sekretarzy w składzie posłów: **Kundelskiego, Wysockiego, Ozgi - Michalskiego, Bancerza, Kurkiewicza i Trzebińskiego.**

Po ukonstytuowaniu się prezydium Sejmu **poseł Jodłowski** referuje ustawę o wyborze prezydenta R. P. W dyskusji nad projektem ustawy zabiera głos Mikołajczyk, który stara się uzasadnić stanowisko polityczne swego klubu. Izba z wielkim opanowaniem i w spokoju wysłuchuje jego **prowokacyjnych wywodów. Szef** zbankrutowanej opozycji gubi się **w sprzecznościach.** Zresztą w ciągu tego posiedzenia Mikołajczyk przemawiał kilkakrotnie uprawiając nadal swoją **jałową** opozycję. Nikt poza nim z ramienia PSL-u głosu nie zabierał.

Zainteresowanie Izby wywołało wystąpienie **posła Witolda Bieńkowskiego** z Klubu Katolicko-Społecznego, który zgłosił poprawkę do tekstu **ślubowania Prezydenta RP.**

Po przerwie zabrał głos poseł Szymanek proponując w imieniu klubów poselskich SL i PPR uzupełnienie tekstu ślubowania prezydenckiego słowami: **„Tak mi dopomóż Bóg".** Po krótkiej dyskusji całość ustawy o wyborze Prezydenta R P. została wraz z poprawką posła Szymanka przyjęta.

Po odczytaniu kilku depesz powitalnych marszałek Sejmu zamknął pierwsze inauguracyjne posiedzenie, wyznaczając następne na dzień 5-go lutego na godzinę 12 w południe.

Tłuszcze zagraniczne dla Polski

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego otrzyma w **kilku partiach** z Ewengercy Food **Council 70 tys. ton tłuszczów jadalnych.**

26 tys. ton otrzymamy w formie nasion oleistych, **44 tys.** ton **zaś w postaci gotowych** tłuszczów np. smalcu, margaryny, oleju lnianego, tranu itp

Zbrodniarze wojenni
z obozu Ballonparken w Danii

W obozie duńskim w Ballonparken znajduje się wielu zbrodniarzy wojennych, którzy popełnili swoje zbrodnie na obszarze Państwa Polskiego. M. in. są tam żony byłych SS-owców z obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a więc: żona oberscharfuhrera i członka SS Totenkopf Ewalda Fotha, od 1940 do 1942 roku block fuhrera i komendanta krematorium w Stutthofie, żona komman do fuhrera tego obozu — Augusta Happke i żona Fritza Petersa — blockfuhrera, słynnego ze znęcania się nad więźniami.

Zbrodniarze Ewald Fothe, August Happke, jak i Fritz Peters są internowani w obozach amerykańskich i prawdopodobnie będą wydani władzom polskim.

W obozie duńskim znajduje się również Józef Asmann, pochodzący z Prus Wschodnich, który przybył do Danii, jako uciekinier. Odznaczył się on wymordowaniem wielu jeńców wojennych w obozach jenieckich w Stablach i Hohensteinie.

Pełna lista zbrodniarzy wojennych, którzy działali w naszym kraju, a obecnie przebywają w obozie Ballonparken, znajduje się w posiadaniu Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce.

O uporządkowanie stosunków na warszawskim rynku pracy

Dnia 3. bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja w sprawie uporządkowania stosunków na warszawskim rynku pracy.

Konferencji przewodniczył dyrektor departamentu pracy ob. Altman, ponadto byli obecni przedstawiciele: Ministerstwa Odbudowy, CUP, BOS, WDO, Warszawskiego Urzędu Zatrudnienia, Zarządu Miejskiego, Warszawskiej Rady Narodowej, związków zawodowych oraz innych zainteresowanych instytucji.

Referat naświetlający stosunki na warszawskim rynku pracy wygłosił naczelnik Warszawskiego Urzędu Zatrudnienia ob. Wiśniewski. Prelegent wskazał na brak rąk roboczych w okresach szczególnego nasilenia robót budowlanych. Ponadto stolica odczuwa brak robotników wykwalifikowanych. Ob. Wiśniewski podkreślił wagę zagadnienia w przededniu nowego sezonu budowlanego. W dyskusji wysunięto szereg postulatów, zmierzających do równomiernego rozłożenia nasilenia prac, szeroko również omawiano sprawę szkolenia robotników niewykwalifikowanych i wykorzystania do lżejszych prac kobiet.

Kasa Pożyczkowa Pracowników Samorządowych

Okręg stołeczny Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce w porozumieniu z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy powołał do życia Kasę Zapomogowo - Pożyczkową Pracowników Samorządowych.

Dotychczasowa roczna działalność kasy dała pozytywne wyniki, udzielając swym członkom 6 milionów długoterminowych pożyczek i około 3 milionów zapomóg bezzwrotnych.

Fundusze kasy składają się z wkładów członkowskich, które wynoszą 2 proc. ich zarobków oraz ze znacznych dotacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Głód w faszystowskiej Hiszpanii

Sytuacja żywnościowa w Hiszpanii gen. Franco jest bardzo trudna. Wprowadzony system racjonowania żywności przewiduje na osobę w stosunku miesięcznym: 30 dkg ryżu, 6 kg ziemniaków, około pół litra oliwy oraz 6 kg chleba.

Przeciętny zarobek dzienny robotnika hiszpańskiego wynosi około 20 pesetów, tymczasem ceny urzędowe artykułów pierwszej potrzeby wynoszą: **5 pesetów za 1** kg ziemniaków, **około 20 pesetów 1 kg ryżu, 40 pesetów 1 kg cukru.**

Ceny tych samych artykułów na wolnym rynku wynoszą: za **1 kg cukru — około 400 pesetów, 1 kg ziemniaków około 20 pesetów i ponad 200 pesetów za kg ryżu.**

Ponieważ przydział żywności jest nie wystarczający, a zakup żywności na wolnym rynku przez robotnika nierealny z uwagi na nadmiernie wysokie ceny w stosunku do wyjątkowo niskich płac — szerokie masy robotników hiszpańskich cierpią głód.

Nowy system premiowania pracy w hutnictwie

W najbliższym czasie Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego zamierza wprowadzić nowy system premiowania pracy w poszczególnych zakładach. Obok ilości — premiować się będzie teraz również jakość pracy.

O odzyskanie sprzętu polskiej wyprawy na Himalaje

Klub Wysokogórski PTT i Zarząd Główny PTT podjęły starania w celu odzyskania depozytów polskiej wyprawy alpinistycznej w Himalaje w roku 1939. Z odnalezionych ostatnio papierów po jednym z uczestników wyprawy śp. Bujaku dowiedziano się, że w r. 1939 w konsulacie polskim w Bombaju złożono na przechowanie 20 skrzyń sprzętu alpinistycznego, zaś w konsulacie generalnym w Jerozolimie filmy, nakręcone w czasie wyprawy.

Po AL — Bataliony Chłopskie

Dalsze prośby o złagodzenie wyroku w procesie Rzepeckiego

WARSZAWA PAP. Jak nas informują, była Komenda Główna Batalionów Chłopskich przyłącza się do prośby, skierowanej przez grupę wyższych oficerów Armii Ludowej do prezydenta Bieruta o złagodzenie wymiaru kary dla dawnych dowódców i żołnierzy A. K. skazanych w procesie Rzepeckiego, przyjmując z głębokim zadowoleniem, iż mimo różnicy politycznej stara więź wspólnych i rzetelnych wysiłków w walce o wolną demokratyczną i niepodległą Polskę łączy wszystkich żołnierzy Polski podziemnej.

Podpisali: Necko Józef, Kamiński Franciszek, Banach Kazimierz, Koter Stanisław, Araszkiewicz Stanisław, Maniakówna Maria, Jagiełło Stanisław, Szczawińska Maria.

Ogólnopolska konferencja „Społem"

W Wiśle odbyła się ogólnopolska konferencja kierowników oddziałów mleczarsko - jajczarskich „Społem", poświęcona opracowaniu planu na rok 1947 w ramach planu trzyletniego oraz zagadnień organizacji przetwórstwa i rynku mleczarsko-jajczarskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Produkcja rolna i przemysłowa w 1949 r. przekroczy produkcję r. 1938



Kryzys w PSL

Zakończona przedwczoraj w nocy Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego ujawniła głęboki kryzys toczący to stronnictwo. Klęska wyborcza rodząca rozczarowanie i ferment, przyczyniła się w sposób decydujący do aktualizacji tego kryzysu. Prasa wieczorna przyniosła informacje z grubsza biorąc, ściśle oddające przebieg posiedzenia. Wystąpili przeciwko polityce pana Mikołajczyka ostro p. min. Wycech, p. Dec, poseł Zaleski, ob. Jan Niecko, ob. Szczawińska.

Pan minister Wycech punkt za punktem dobitnie i systematycznie analizował „drogę pomyłek" p. Mikołajczyka. Wskazał on między innymi na obce źródła inspiracji jakimi kierował się peeselowski wicepremier. Rozczarowaniu „krajowych" peeselowców dał szczególnie dobitny wyraz p. Dec jeden z redaktorów „Chłopskiego Sztandaru". Mówił ostro przywódca wiciowców p. Niecko, także pan min. Kiernik ponoć dosyć wyraźnie dał do zrozumienia, że zupełnie mu się nie podoba polityka pana Mikołajczyka, ani tym bardziej osiągnięte przez tę politykę rezultaty.

Płomienne przemówienie w obronie swego szefa wygłosiła natomiast p. Chorążyna ochrzczona przez jedno z pism popołudniowych „Rejtanem w spódnicy". Poparli murem pana Mikołajczyka endekujący peeselowcy poznańscy, — ci z których szkoły wyszedł pan Wawrzyniak „łącznik" PSL do morderców ś. p. Stachowiaka. Bronił pana Mikołajczyka również były poseł Mazur, usunięty swego czasu z warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej bynajmniej nie za polityczne przewinienie, słowem „polskie stronnictwo leśne" wystąpiło w komplecie.

Pan Mikołajczyk nie dowierzał nastrojom sali. Niepokoił go fakt, że w odróżnieniu od poprzednich Rad Naczelnych witano go raczej rzadkimi oklaskami. Subtelne aluzje do pomocy wysokich zagranicznych protektorów, zapowiedzi „rychłej odmiany na lepsze" nie napotykały na zbyt wiele wiary. Za dużo już było takich zapowiedzi, terminów i obietnic.

Toteż pan Mikołajczyk postanowił zagrać „na pewniaka". Zażądał jawnego głosowania. Nie łatwo głosować jawnie przeciwko panu Mikołajczykowi, kiedy na sali są nieoficjalni przedstawiciele WiN. Jeszcze na poprzedniej sesji Rady Naczelnej tłumaczył któryś z prowincjonalnych opozycjonistów swemu stołecznemu koledze, „Wam tu w Warszawie łatwo robić opozycję przeciw prezesowi. Przegłosował pan i poszedł do domu. A u nas na wsi inaczej. Przyjdą w nocy, rąbną i koniec. Wolę nie być posłem, a zostać przy życiu".

Mimo wszystko tym razem opozycjoniści byli widać odważniejsi. W jawnym głosowaniu padła przeciwko p. Mikołajczykowi poważna część głosów. Wczorajsze popołudniówki mówią o 20 głosach opozycji, nasze informacje raczej o większej liczbie, około 30. Za Mikołajczykiem głosowało 50 obecnych.

W rezultacie wybrany został nowy NKW, w którym nie ma już posłów Wycecha, Zaleskiego, Niecki. Odmówił postawienia swej kandydatury również ob. Koter. Na ich miejsce weszli do NKW przedstawiciele „poznańskiej reakcji", by użyć wyrażenia jednego z peeselowskich opozycjonistów: pp. Nadobnik, Nowak i inni.

P. Mikołajczyk odniósł jeszcze jedno „zwycięstwo" — jedno z tych zwycięstw, które po kolei kładły PSL na obie łopatki.

Przyznajemy: dla nas nie tyle ciekawy jest dobór jego nowej gwardii przybocznej, co stanowisko tych peeselowców, którzy jeśli nawet nie doszli jeszcze bynajmniej do pozycji obozu demokratycznego, to co najmniej zrozumieli już, że beznadziejną jest polityka uprawiana przez pana Mikołajczyka, polityka sojuszu z jawną, niewątpliwą reakcją, polityka opierania się o terrorystyczne podziemie, polityka liczenia na protekcje obcych, widzących w swej polskiej agenturze tylko obiekt nadający się do korzystnej transakcji wymiennej.

Czy ci opozycyjni peeselowcy zrozumieją, że ograniczenie się do opozycji wewnątrz stronnictwa w chwili, kiedy to stronnictwo stoczyło się do roli legalnej osłony reakcyjnych terrorystów i szajek szpiegowskich na obcym żołdzie — to po prostu branie na siebie odpowiedzialności za politykę uprawianą przez kierownictwo stronnictwa? Czy ci opozycyjni peeselowcy nie wzdrygają się na widok rezultatów polityki tego kierownictwa — takich rezultatów jak ostatnia zbrodnia poznańska? Czy potrafią oni jeszcze w porę wyskoczyć z gnającego na oślep ku przepaści wozu kierowanego ręką p. Mikołajczyka?

Nie tylko p. Mikołajczyk lubi się spóźniać. Tą cechą charakteru zdołał zdaje się zarazić także swych przeciwników w łonie stronnictwa.

Kronika teatralna

Teatr „Komedia muzyczna" w KRAKOWIE wystawia operetkę Kalmana „Hrabina Marica" w reżyserii Filipa Kuligowskiego. W rolach głównych występują: Elna Gistedt i Kazimierz Dembowski.

*

W Teatrze Popularnym OKZZ we WROCŁAWIU odbyła się premiera popularnej komedii „Hiszpańska mucha".

*

TEATR HARCERSKI wznawia swą działalność prapremierą sztuki M. Kozłowskiego pt. „Baśka", osnutej na tle martyrologii Polaków w czasie okupacji. Przedstawienie poprzedzi prolog pt. „Poezje obozowe" w wykonaniu b. więźniów obozów hitlerowskich członków Teatru Harcerskiego. Recytacje będą ilustrowane muzyką.

*

Teatr im. M. Bałuckiego w JAROSŁAWIU wystąpił z premierą sztuki Zapolskiej „Skiz" w reż. Z. Trentowskiego. Role główne grają K. Mach i J. Elles.

Życiorys nowego marszałka Sejmu

Ob. Władysław Kowalski, minister kultury i sztuki, nowoobrany marszałek Sejmu Ustawodawczego urodził się w 1894 r. w Paprotni, pow. rawsko-mazowieckiego, jako **syn fornala.**

Dzieciństwo i młodość — ma chłopską, w pracy na roli.

W 1912 r. styka się po raz pierwszy z „Zaraniem", lecz już w dwa lata później znajduje się na froncie jako żołnierz pierwszej wojny światowej. Po powrocie z wojny rzuca się w wir pracy politycznej, pracuje w szeregach „Wyzwolenia" otrzymując szybko mandat członka Zarządu Głównego. W roku 1926 ob. Kowalski jest członkiem Centralnego Komitetu Niezależnej Partii Chłopskiej, w roku 1928 zostaje naczelnym redaktorem „Samopomocy Chłopskiej" i odtąd zaczyna się jego praca publicystyczna, literacka i dziennikarska obok czysto politycznej. Obok „Samopomocy Chłopskiej" pisze w „Wyzwoleniu" i „Niezależnym Chłopie".

W roku 1933 ob. Kowalski wchodzi do literatury polskiej zakładając razem z Heleną Boguszewską i Jerzym Kornackim znany zespół literacki „Przedmieście". Podstawowym wkładem do literatury stają się jego dwie powieści, „W grzmiącej" oraz „Rodzina Mianowskich".

Okres sanacji i OZN-u przyniósł przyszłemu marszałkowi Sejmie wielokrotne aresztowania, a w roku 1939 działacz ten i pisarz, „niebezpieczny wywrotowiec" znalazł się na liście kandydatów do Berezy. Gdy przyszła wojna i terror hitlerowski, przyszły nowe aresztowania: aresztowany w roku 1940 szczęśliwie wydostaje się, ale musi już żyć życiem nielegalnym, ukrywa się, zmienia miejsce pobytu, nie przestając pracować w konspiracji.

W r. 1944 przyłącza się do „Woli Ludu" i razem z innymi wybitnymi działaczami ludowymi kładzie fundamenty organizacyjne i polityczne pod nowe odrodzone Stronnictwo Ludowe.

Ob. Kowalski jest współzałożycielem Krajowej Rady Narodowej, w której historycznym pierwszym plenarnym posiedzeniu bierze udział piastując mandat członka prezydium tej rady.

Od lipca 1945 r. jest ministrem kultury i sztuki, a od 4 lutego 1947 r. — marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski.

Delegatki Polonii belgijskiej zwiedzają Gdynię

Do Gdyni przybyła delegacja kobiet polskich z Belgii. Delegacja przywiozła w darze dla sierot po poległych bojownikach o niepodległość większą ilość odzieży, zebraną w Belgii przez Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, oraz dary dla naszych górników w postaci 85 świdrów elektrycznych, — co pozwoli naszemu górnictwu zwiększyć wydobycie węgla o 7.000 ton miesięcznie. Delegacja była goszczona przez oddział Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Gdyni. Zwiedzając porty, delegatki szczegółowo interesowały się ich pracą, wyrażając podziw dla olbrzymiej energii, widocznej w odbudowie Wybrzeża. Oświadczyły one, iż Polacy z Belgii pragną wszyscy przyjść z pomocą krajowi i jak najprędzej wrócić do ojczyzny by wziąć udział w jej odbudowie. Dotychczas na 35 tysięcy emigrantów polskich w Belgii powróciło do kraju 8 tysięcy, dalszy 6-cio tysięczny transport przybędzie do kraju z nadchodzącą wiosną.

Akcja Pomocy Zimowej na Pomorzu

Szczecin, 5. 2. PAP. Na Pomorzu Zach. rozdzielono dotychczas w ramach akcji **Pomocy Zimowej** 78 tys. szt. odzieży ciepłej. Poza tym Woj. Komitet wspólnie z PCK prowadzi dożywianie podopiecznych za pośrednictwem 13 kuchen ludowych, które wydają dziennie od 150 do 200 posiłków każda. Zakupiono również szereg artykułów żywnościowych, łącznej wartości 700.000 zł., które są rozdzielane jako suchy prowiant. Obecnie komitet posiada już do dyspozycji około 3 mil. zł.

Produkcja margaryny w Polsce

Odbudowane zakłady przemysłu tłuszczowego i olejarskiego „Amada" w Gdańsku rozpoczną w najbliższej przyszłości produkcję margaryny. Wydajność tego działu wynosić będzie **od 50 do 70 ton margaryny na dobę.**

Remont taboru flotylli myśliwskiej

Bydgoszcz, 5. 2. Okres zimowy został wykorzystany dla remontu naszej flotylli wiślanej, 14 jednostek znajduje się w stoczni w Płocku, 12 w Gdańsku, w stoczniach PZP i 10 sztuk w stoczni Lloydu Bydgoskiego, stanowiącego własność miasta. Większość ich przechodzi remont kapitalny.

Tabor ten zostanie wyremontowany do wiosny. Na stoczni płockiej pracuje 150 ludzi, w Bydgoszczy do 50 i ponad 150 w Gdańsku.

Wyższe Kursy Nauczycielskie w roku szkolnym 1947-48

W roku szkolnym 1947/48 czynne będą Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie w Kielcach, Łodzi, Toruniu, Poznaniu, Katowicach, Bielsku i Wrocławiu, obejmujące ogółem 320 miejsc.

Kandydaci zostaną poddani wstępnemu egzaminowi konkursowemu. Nauczyciele — przyjęci na Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski — uzyskają roczne, płatne urlopy.

Kilkaset maszyn do usuwania gruzu nadeszło z USA

W nadchodzącym sezonie akcję budowlaną ułatwią w dużej mierze specjalne maszyny do usuwania gruzów, które w liczbie kilkuset nadeszły z USA.

Godzina pracy jednej takiej maszyny równoważy się z pracą wykonaną w tym samym czasie przez 65 ludzi. Koszt zaś obsługi maszyny równoważy się z piątą częścią wydatków, jakie potrzeba byłoby ponieść, gdyby pracę tę wykonywali **robotnicy.**

Maszyny przydzielone zostaną tym miastom, które najwięcej ucierpiały w ostatniej wojnie.

Z teatru

„Dom otwarty" Bałuckiego

Przede wszystkim należało by zwrócić uwagę na niezwykły wprost układ afisza, który na okazję wystawienia „Domu otwartego" Bałuckiego wypuścił krakowski Teatr Słowackiego. A zatem uwaga:

W. Żelski — Loedl — Białoszczyński,

J. Żelska — Szyszko — Bohusz — E. Stojowska,

Ciuciumkiewicz — Solarski — Niewęgłowski,

Pulcheria — Skulska — Kossocka,

Wicherkowski — Modrzewski — W. Woźnik itd... itd...

Czy nie przypomina to nam bogatego w potrawy menu obiadowego z przedwojennej restauracji? — „Potage Julienne—albo: barszcz małorosyjski, Krokiety z drobiu — albo: Vole au vent. Sandacz smażony — albo: kotlet pożarski oeuf a la vieillard albo: Zielony groszek, Gęś a la demoiselle — albo: indyk z kompotem, Lody śmietankowe — albo: Baba Rotschild.

—x—

Oczywiście, jako bywalcy teatralni zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o dublowanie ról, ale wiele osób z publiczności, którzy się w tym nie orientują, albo na przykład przyjechali z prowincji, mogą łatwo przypuścić, że na przykład, panna Szyszko-Bohusz, ma na drugie nazwisko: Stojowska, Opaliński i Wroński to jeden człowiek, a Modrzewski jest „de domo" — Woźnik (chociaż się to zwykle mężczyznom nie zdarza). Do jakiego stopnia zwykły, przeciętny śmiertelnik bywa tępy, niech posłuży następujący przykład. Dama z dobrego towarzystwa: „Ja w bridża nie gram, za to szalenie lubię „rumika" czyli „Jockiera"!

Teatr Słowackiego w swoim tak zabawnie skonstruowanym afiszu daje nam, tak jak wspaniała restauracja, do zrozumienia, jakim bogatym zasobem potraw dysponuje. Żałujemy tylko, że w owym teatralnym jadłospisie nie figuruje, nie wiadomo z jakich przyczyn, doskonała, bardzo przez publiczność przedwojenną lubiana potrawka pod nazwą: „Janina Wernicz"! Nie słyszałam zupełnie, ażeby mimo ciężkich przejść wojennych — uległa „zepsuciu". Spotykamy ją nieraz na ulicach Krakowa, zawsze fertyczną i w doskonałej formie. Raz tylko jeden dano jej w letnim sezonie, zupełnie dla niej nieodpowiednią rolę w sztuce Wirskiego, „Portret generała", gdzie ta doskonała sceniczna humorystka musiała odwalać obywatelkę wiejską, do którego to typu nie mogła nigdy pretendować. Natomiast wyciągnięto ze spiżarni teatralnej aktorkę, która wiele lat nie grała, która nie posiada zupełnie dykcji i której zalety „tuszy" i ciała nie mogą w zupełności zastąpić istotnych walorów scenicznych. Położyła ona przezabawną rolę, towarzyskiej kułmochy, Pulcherii, na obie łopatki.

W ogóle nigdy nie zrozumiemy po co został wystawiony „Dom otwarty"? Chyba tylko po to, ażeby nam w jaskrawy sposób pokazać, o ile dzisiejsze czasy są lepsze od czasów naszych dziadków i pradziadków i że powinniśmy Boga chwalić, że w owych idiotycznych czasach nie żyjemy! A przecież przy innej grze aktorów i innej inscenizacji, wyszedłby niezaprzeczalny wdzięk owej epoki, w której wprawdzie najważniejszymi problemami były: karnawał, projekty mariażowe, wyścigi konne etc., ale w której nie kwitła tak przemożnie wulgarność odbijająca się w każdej urządzanej obecnie zabawie, w potocznej polskiej mowie, gdzie słowa „cholera" i „psiakrew", powtarzają się w każdym zdaniu, tak jak dawniej: „Mociumdzieju", „panie dziejski" etc i gdzie ordynarny pijacki seksusiak zastąpił zupełnie tak urocze „załoty" z epoki Bałuckiego. Tego staroświeckiego wdzięku nie ma za grosz w „odnowionym" „Domu otwartym", wystawionym, powtarzam, nie wiadomo po co, w obecnym sezonie teatralnym.

„Dom otwarty", jest komedyjką błahą której tezę można by ująć w staropolskim przysłowiu, brzmiącym w mojej interpretacji: „gość w dom — wróg w dom"!, posiadającą tylko tę wartość, że ukazuje nam, jak gdyby na fotograficznym zdjęciu, życie zamożnych krakowian z roku „jaśnie - pańskiego" 1880-ego.

Opracowanie sceniczne naszych asów teatralnych zrobiło z tego wdzięcznego utworu coś a la: „Bal w Grajdołku" z pierwszego programu „7 Kotów", którego poziom od tego czasu podniósł się zadziwiająco. Poza tym wystawienie „Domu otwartego" ma tylko wówczas sens, jeżeli, tak jak to „drzewiej bywało", występują w nim takie gwiazdy jak: Ćwiklińska, Leszczyński, Solski etc. W Warszawie, w sezonie letnim, widziałam w Teatrze Polskim wystawiane „Grube ryby". Z teatralnych asów występował w nich tylko Solski, reszta zespołu przypominała żywo obecny zespół w „Domu otwartym". Gdy Solski, przechodzący w tej komedyjce najbardziej optymistyczne pojęcie o podeszłym wieku, znikał na chwilę ze sceny, robiła się natychmiast tak śmiertelna nuda, że nucąc sobie w myślach: „Wszystkie rybki śpią w jeziorze..." zasypiałam smacznie na „Rybach", mimo hałasów i podskoków dwóch występujących w nich dzierlatek. I Fredro w swoich komediach niektórych, i Bałucki prawie we wszystkich, pisali swoje postacie sceniczne gotowymi szablonami. Dziaduś i babcia, jowialni, filuterni, staropolsko gościnni — panienki „ot, kozy!". „Stary sługa" — wiadomo, wierny, oddany domowi, zdziecinniały pół-kretyn. Cóż za przerażające łatwizny! Ludzie zresztą, dawniej byli trochę tacy, babcia była babcią, a nie flirtującą utlenioną wydrą, panienki były naprawdę „kozami", a „starzy słudzy" bywali naprawdę oddani domowi, w którym od lat służyli. Tak jak w poematach Wincentego Pola: „A chłop — chłopem, a pan — panem, a brat — bratem, a swat — swatem". (Czy jak to tam było...?). Od tych czasów jednak szalenie się dużo zmieniło. Ludzie się skomplikowali i w nowoczesnych komediach nie byłoby do pomyślenia, ażeby nas zadowolił typ naiwnej gąski, chcącej wyjść za mąż, albo dziadusia, który pyka fajeczkę i chętnie by jeszcze z „wnusią" zatańczył mazura.

Ażeby jednak te staroświeckie naiwności strawić, nie można nam w roli Pulcherii pokazywać p. Skulskiej, a w roli pijanej panny Ciuciunkiewicz, zamiast nieocenionej Bednarskiej, artystkę o nieznanym nazwisku, grającą tę rolę najzupełniej po amatorsku. Jedyne role, które były naprawdę dobrze i umiejętnie obsadzone i które wyszły jedynie rzetelnie i szczerze, to rola Fikalskiego, który grał za wszystkich, i rola „skończonego farmaceuty". Cały spektakl wraz z przeładowanymi dekoracjami wypadł tak, ażeby ośmieszyć biednego Bałuckiego w zupełności i wykluczyć go z żelaznego repertuaru Teatru Słowackiego na dłuższy okres. Przyznaję, że problem zrobienia naprawdę smacznych dekoracji, jeżeli chodzi o epokę, kiedy fotografijki, wachlarzyki, parawaniki i tak zwane „patarafki" odgrywały w urządzeniu mieszkania tak ważną rolę, to problem, nad którym można by się długo głowić. Sądzę jednak, że artysta - malarz J. Stopka byłby ów problem szczęśliwiej rozwiązał. Czasem kilka szczegółów charakterystycznych dla danej epoki więcej przemawiają do widza, niż natłoczenia ich razem na jednej przestrzeni. Kostiumy pań o wiele gorsze od dekoracji! Przyznajemy, że druga połowa ubiegłego wieku nie grzeszyła dobrym smakiem, jak chodzi o damską modę. Oglądaliśmy jednak w swoim życiu portrety Rodakowskiego, Gersona i innych malarzy z tej epoki i nigdzie nie zdołaliśmy zauważyć tak potwornej szaty, jak ta, którą nosi w pierwszym i trzecim akcie Kamila, jak również i jej siostra, czy bratowa, pani Żelska. Zdaje się, że bez takiego kostiumowego doradcy i znawcy jak Karol Frycz nie powinno się w teatrze Słowackiego wystawiać sztuk z końca minionego stulecia lub początków obecnego. Przypomnijmy sobie tylko, jak pięknie i z jakim smakiem wypadła artystycznie przez niego opracowana „Panna Maliczewska" Zapolskiej. Było to istne arcydzieło. Należy bezwarunkowo „wznowić" w teatrze Słowackiego Frycza, a do ról charakterystycznych zaprosić Ruszkowskiego, Wernicz, Gellę (o ile jeszcze nie uciekła z Krakowa) i Kłońską, a może wówczas komedie Fredry i Bałuckiego wypadną lepiej i bardziej „twarzowo".

Magdalena Samozwaniec

Zapewnimy przemysłowi polskiemu niezbędne dla jego rozwoju maszyny elektryczne

Wywiad z naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Maszyn Elektrycznych inż. Szulcem

W związku z wiadomością Polskiej Agencji Prasowej o przekroczeniu planu 1946 r. przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych, postanowiliśmy zwrócić się do **naczelnego dyrektora Zjednoczenia inż. Cyryla Szulca**, aby poinformować się o osiągnięciach i planach na przyszłość tego tak ważnego Zjednoczenia.

Gabinet dyr. Szulca robi wrażenie sztabu wojskowego na froncie: bez przerwy dzwonią telefony, na ścianach wiszą mapy i wykresy.

Panie dyrektorze, jaka jest historia powstania Zjednoczenia?

Zjednoczenie Maszyn Elektrycznych powstało po reorganizacji Południowego Zjednoczenia, które było organizacją terenową.— Nasze Zjednoczenie, które jest ogólnopolskim zjednoczeniem branżowym, powstało we wrześniu 1945 r. Na siedzibę wybrano Katowice. ponieważ większość mniejszych fabryk znajduje się na Śląsku. Początkowo zjednoczenie obejmowało 8 zakładów, **obecnie posiadamy 18 fabryk, tj. przeszło dwa razy więcej**. Zakłady dzielą się na produkcyjne, których jest 7, produkcji pomocniczej — 2 (szczotek węglowych i materiałów izolacyjnych), naprawcze — 7 i montażowe — 2.

Dużo uwagi poświęcamy zakładom naprawczym, które umieszczamy w ośrodkach przemysłowych. Przez remonty odciążają one nasze fabryki produkcyjne.

Jakie są wyniki pracy Zjednoczenia za rok ubiegły?

Plany kwartalne wykonywaliśmy w następujący sposób: pierwszy kwartał — 128 proc., drugi kwartał — 130 proc., trzeci kwartał — 98 proc. i czwarty kwartał — 127 proc. Muszę zaznaczyć że plan trzeciego kwartału był znacznie większy od poprzedniego, a plan ostatniego kwartału, był dwa razy większy od pierwszego.

W związku z rosnącą objętością produkcji w ramach poszczególnych kwartałów **plan roczny wykonaliśmy w 116 proc. Wyprodukowaliśmy w ub. roku ponad 10 tys. silników i prądnic, około 400 transformatorów olejowych, 2 tys. transformatorów suchych, około 500 spawarek elektrycznych, około 1500 aparatów rozruchowych, 300 maszyn z wbudowanym napędem elektrycznym, około 20 ton wyrobów pomocniczych (materiały izolacyjne, szczotki węglowe i in.), około 130 ton maszyn włókienniczych** Na przykład produkcja naszej łódzkiej fabryki „Elektrobudowa" wzrosła w ciągu roku trzykrotnie.

Wyprodukowaliśmy szereg artykułów, które nigdy w Polsce nie były wytwarzane, np. spawarkę punktową dla przemysłu metalowego, silniki głębinowe do studni artezyjskich i część elektryczną wrębówki dla węgla. — **Wzięliśmy do produkcji i wykonaliśmy silniki o mocy nieprodukowanej nigdy w Polsce — do 3,5 tys. Kw.** W ciągu roku personel nasz wzrósł o około 60 proc. **Przeprowadziliśmy remonty obiektów, których nigdy nie naprawiano w Polsce, a które posiadają moc przewyższającą siłę kilku największych elektrowni w Polsce.**

Dużo uwagi poświęciliśmy szkolnictwu zawodowemu, które prowadzono w czterech ośrodkach: — w Katowicach, przeprowadziliśmy kurs podwyższenia kwalifikacji majstrów. Ogółem przeszkoliliśmy przeszło 300 ludzi specjalnie. nawijaczy, których odczuwamy wyjątkowy brak.

Jakie są plany Zjednoczenia na przyszłość?

W 1947 r. planujemy produkcję o 60 proc. większą od zeszłorocznej. Projektujemy budowę trzech nowych zakładów, a mianowicie:

1) Fabrykę elektrotechniki samochodowej, najmniejszych maszyn i narzędzi elektrycznych.— Będzie ona uruchomiona na początku br. w Świdnicy na Dolnym Śląsku. Fabryka jest obliczona na około półtora tysiąca ludzi. Część jej produkcji będzie szła na eksport.

2) Fabrykę największych maszyn i turbogeneratorów. Projektuje się ją we Wrocławiu lub innym ośrodku przemysłowym. Rozpocznie ona produkcję w przyszłym roku. Obliczona jest również na około półtora tysiąca ludzi.

2) Fabrykę materiałów izolacyjnych i wyrobów z nich w Gliwicach. Fabryka już jest czynna i produkcja grudniowa wyniosła 1200 tys. złotych.

Poza tym mamy zamiar rozbudować naszą największą fabrykę w Żychlinie, co powinno doprowadzić do potrojenia jej produkcji.

Postawiliśmy sobie zadanie zdublowania produkcji każdej fabryki na minimum dwóch zakładach.

Prowadzimy walkę o ujednolicenie typów — o seryjność produkcji.

Jakie są „wąskie gardła" przemysłu maszyn elektrycznych?

Przemysł elektrotechniczny jest w Polsce silnie zacofany, tak ze względu na przedwojenną zależność od zagranicy, jak i zniszczenie około 1/3 fabryk podczas wojny. Aby przystosować go do potrzeb naszego przemysłu koniecznym jest gwałtowny skok.

Specjalną trudność stanowi brak personelu fachowego. Aby chociaż częściowo zaradzić temu organizujemy obecnie przy naszej fabryce w Sulęcinie duży ośrodek szkoleniowy, gdzie będzie szkoła przemysłowa i liceum techniczne. Drugą trudnością jest różnorakość produkcji w związku z czym, jak wspomniałem już, **dążymy do ujednolicenia produkcji i usprawnienia procesu produkcyjnego.**

Posiadamy już zamówień na około 1 miliard złotych. To zmusza nas do ułożenia hierarchii potrzeb rynku. W surowcach jesteśmy zależni od całego szeregu przemysłów. **Jestem jednak głęboko przekonany, że wszystkie „wąskie gardła" uda nam się pokonać i zapewnić przemysłowi polskiemu niezbędne dla jego rozwoju maszyny elektryczne.**

Rozmowę przeprowadził:

K. D—SKI.

Remont elewatora zbożowego w Szczecinie

W porcie szczecińskim na jednej z wysp znajduje się największy w Polsce 17-piętrowy elewator zbożowy. W czasie wojny i bombardowania portu przez bombowce alianckie odniósł on stosunkowo niewielkie uszkodzenia, jednakże okres późniejszej dewastacji przyczynił się do dużych zniszczeń, przede wszystkim o ile chodzi o urządzenia wewnętrzne. Obecnie Biuro Odbudowy Portu przystąpiło do remontu tego potężnego magazynu (górnych kondygnacyj i dachu). Odremontowano również dom administracyjny znajdujący się przy elewatorze. Po ukończeniu prac zewnętrznych przystąpi się do odbudowy urządzeń wewnętrznych. Już w chwili obecnej przeprowadza się naprawę urządzeń pneumatycznych do przeładunku zboża.

1612 składów w Szczecinie

W Szczecinie czynnych jest 1612 składów różnych branż. O ile chodzi o podział ich według sektorów, to na pierwszym miejscu znajduje się prywatny z ilością 1503 składów. Drugie miejsce zajmuje spółdzielczość, która posiada 68 składów, państwowych jest 29 i samorządowych 2.

Bardzo ciekawie przedstawia się podział według branż. Zauważyć trzeba, że ilość placówek spożywczych procentowo stale się zmniejsza, a wzrasta liczba składów i przedsiębiorstw innych branż. Na początku roku 1946 ilość składów branży spożywczej i restauracji wynosiła 903, a innych zaledwie 266. Obecnie składów spożywczych i restauracji jest 1196, a innych branż 396. Sklepów branży włókienniczej jest 100, a papierniczej 50. W dalszym ciągu odczuwa się brak sklepów żelaza, naczyń kuchennych itp.

Z naszego Wybrzeża

Przeszło 250,000 ton przeładował port gdański w styczniu br.

W miesiącu styczniu br. (okres sprawozdawczy od 26 grudnia do 25 stycznia) port gdański przeładował 269.476 ton towarów. Weszło w tym czasie do portu 121 statków: 24 z rudą, 5 ze śledziami, 5 z tarcicą, 5 z apatytami, 3 z drobnicą, 4 z końmi, 3 z repatriantami, 1 z celulozą, 1 z samochodami, 1 z darami Duńskiego Czerwonego Krzyża i 69 statków pustych. Ogólny przywóz wyniósł 58.156 t. towarów i 2639 koni. Wyszło w tym okresie 129 statków: z węglem 70, z koksem 42, z cementem 4, z bunkrem 3, z towarami tranzytowymi 2 i 8 statków pustych.

Łącznie wywieziony towar eksportowy Polski objął 211.320 ton.

SZWEDZKI STATEK WYCIĄGNĄŁ BOMBĘ GŁĘBINOWĄ W PORCIE GDYŃSKIM

Do basenu Piłsudskiego w Gdyni został wprowadzony szwedzki statek „John", który przyszedł do Polski po węgiel. Tutaj miał zaczekać aż się zwolni miejsce w basenie węglowym. W momencie wyprowadzania statek podniósł kotwicę i wciągnął zahaczoną o nią bombę głębinową. Zaalarmowana marynarka wojenna uwolniła statek przy nabrzeżu szwedzkim z niebezpiecznego ładunku. Bombę zabezpieczono do czasu unieszkodliwienia jej przez specjalistów.

GMINY ŚPIEWOWO, ŚCIEŻKI I STUTTHOF — TERENAMI LETNISKOWYMI NA WYBRZEŻU

W planach przygotowania Wybrzeża na okres letni, dla jak największych rzesz turystów uznano gminy Śpiewowo, Ścieżki i Stutthof za doskonałe tereny letniskowe. W związku z tym przyznano specjalne kredyty na odpowiednie przygotowanie ich na przyjęcie gości. Gminy te są zamieszkałe w większości przez rodziny rybackie, w których rybacy odznaczają się już wysokim poziomem fachowości, dużą ruchliwością i pracowitością, dokonując połowów. Specjalna pomoc pieniężna ze strony władz na powiększenie czynnych już wędzarni ryb, uzupełnienie sprzętu rybackiego itp. pozwala rozwijać się im w wielkie osiedla rybacko - letniskowe.

KONIE Z SAVANNAH W PORCIE GDYŃSKIM

Statek amerykański **„Harward Victory"** wszedł do portu gdyńskiego, przywożąc 778 koni i paszę z portu Savannah.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE TARGAMI GDAŃSKIMI

Do dyrekcji Międzynarodowych Targów Gdańskich wpływa codziennie kilkadziesiąt podań najróżniejszych przedsiębiorstw i firm z terenu całego kraju, pragnących być reprezentowanymi na tej imprezie. Zagranica również bardzo interesuje się targami. **Już kilkanaście państw wyraziło gotowość budowy własnych stoisk. Nawet Chile i Paragwaj pragną być reprezentowane.**

TCZEW BĘDZIE PRODUKOWAŁ BOJE SYGNALIZACYJNE

Fabryka Gazomierzy „Arkona" w Tczewie znajduje się w stadium przygotowań do produkcji na wielką skalę boi sygnalizacyjnych, oraz pław sygnalizacyjnych niezbędnych w żegludze morskiej, poza tym przewiduje się poważny eksport gazomierzy zagranicę, produkowanych obecnie dla potrzeb krajowych.

Dowódca bandy „Szatana" ujęty

Funkcjonariusze UB, MO i ORMO ujęli w Bełżycach **dowódcę bandy NSZ „Szatana"**. „Szatan", którego nazwisko brzmi **Kazimierz Woźniak został ujęty** w chwili niszczenia przewodów telefonicznych przy budynku poczt i telegrafu w Bełżycach. Woźniak jest dezerterem **z W. P. z 44 r.** Od chwili ucieczki z wojska zorganizował on bandę, na czele której dokonał ponad 70 napadów i morderstw. **Terenem działalności bandy „Szatana"** był powiat lubelski, puławski, kraśnicki i lubartowski. Dziełem bandy „Szatana" **są** liczne morderstwa na ormowcach, milicjantach, **funkcjonariuszach U. B. oraz działaczach** demokratycznych. **Jego dziełem** były liczne rabunki spółdzielni, majątków państwowych **i grabież** pieniędzy z urzędów.

„Szatan" wraz z członkami swej bandy stanie przed Sądem Doraźnym w Lublinie.

Kalendarz dla Warmiaków i Mazurów

Nakładem Instytutu Mazurskiego wyszedł z druku kalendarz dla Warmiaków i Mazurów. Na treść kalendarza składają się różne artykuły, przepowiednie itp. Kalendarz spotkał się z życzliwym przyjęciem przez ludność autochtoniczną.

5.000 Polaków wróciło w styczniu morzem do kraju

Ze względu na bliskość punktu przejściowego dla repatriantów mieszczącego się pod Gdańskiem, statki z powracającymi do kraju Polakami kierowane są głównie do portu gdańskiego. W miesiącu styczniu br. przybyło do kraju morzem przez Gdańsk 4.956 polskich repatriantów. Wszystkie transporty przyszły z Anglii.

Bilans amerykańskiej interwencji w Chinach

Niedawno donosiliśmy o zlikwidowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych t. zw. Komitetu Trzech, który został stworzony celem położenia kresu działaniom wojennym w Chinach. Był to pierwszy czyn gen. Marshalla od czasu objęcia przez niego stanowiska ministra spraw zagranicznych i jako taki zasługuje na podkreślenie, gdyż właśnie gen. Marshall był twórcą i przewodniczącym Komitetu Trzech.

Krok ten można różnie tłumaczyć. Jako kompletne fiasko. — Jako próba wycofania się z Chin. Jako manewr mający stworzyć bardziej przyjazną atmosferę na konferencji moskiewskiej. Pewne fakty jednak związane z istnieniem Komitetu Trzech pozostają niezmienione i nie wolno o nich zapominać. **Pierwsze to, że wszelkie próby pojednania między demokratami a reakcyjnym rządem Czang Kai Szeka nie powiodły się ze względu na nieustępliwe i aroganckie stanowisko Kuomintangu. Drugie, że stanowisko to było wynikiem wojskowego, finansowego i dyplomatycznego poparcia jakie Kuomintangowi udzieliły amerykańskie sfery imperialistyczne.**— A oto jak cyfrowo przedstawiał się bilans tej podwójnej działalności: mediacji i dozbrojenia.

Od zakończenia wojny Stany Zjednoczone uzbroiły i wyszkoliły 20 dywizji Kuomintangu na potrzeby wojny domowej. Po „dniu zwycięstwa" Stany Zjednoczone przerzuciły do północno-wschodnich Chin 300.000, a do północnych Chin 160.000 żołnierzy Kuomintangu, przeznaczonych do prowadzenia walk bratobójczych. Reakcjonistom Kuomintangu dostarczono broni, samolotów i wyposażenia oraz udzielono kredytów na zakupienie amerykańskich materiałów wojennych na ogólną sumę czterech miliardów dolarów.

„Ostatnie usiłowania reakcji amerykańskiej nie poszły na marne — pisze dziennik chiński „Tsefonibo" — gdyż walki domowe w Chinach przybierają co raz to bardziej na sile. Przed przyjazdem gen. Marshalla, Czang Kai Szek miał tylko 45 procent swoich wojsk na froncie wojny domowej, a dzisiaj rzuca do walki 85 procent. Jednakże to Amerykanom nie wystarcza. Amerykański poseł Stuart nie traci żadnej okazji by przyczynić się do zaognienia stosunków między komunistami a Kuomintangiem". Tak Chińczycy sami oceniają wartość amerykańskiej pomocy i wartość amerykańskiej mediacji.

W tym samym czasie tj. w okresie istnienia Komitetu Trzech Stany Zjednoczone sprowadziły do Chin dwie flotylle amerykańskie, bazujące w Szanghaju i Tsin Dao; stworzyły szeroką sieć lotnisk, które otoczyły cały kraj i sprowadziły 30.000 żołnierzy piechoty morskiej dla obrony portów i lotnisk. **Po co te wojska zostały sprowadzone do Chin do kraju sojuszniczego? Jaką rolę tu odgrywają? Odpowiedź jest jasna i prosta. Wojska amerykańskie służą tu wiernie interesom imperializmu amerykańskiego, który dąży do zdławienia demokratycznych Chin, do zwycięstwa reakcyjnego Kuomintangu i do opanowania za jego pośrednictwem bogatych rynków chińskich.** Że tak jest w istocie świadczy o tym niezbicie chociażby kariera generała Stilwella byłego dowódcy lotnictwa amerykańskiego w Chinach, a obecnie prezesa American — Chinese Trading Corporation, koncernu monopolizującego chiński handel zagraniczny.

Jeżeli intencje rządu Stanów Zjednoczonych wycofania się z konfliktu w Chinach są rzeczywiście szczere, a nie stanowią zwykłego koniunkturalnego manewru politycznego w przededniu konf. moskiewskiej, rząd USA musi zaprzestać dozbrajania wojsk Kuomintangu wycofać swoje oddziały lotnicze, morskie i lądowe, które nie tylko zagrażają narodowi chińskiemu, ale również osłabiają pozycję moralną Stanów Zjednoczonych w świecie. Tylko wtedy gest generała Marshalla nabierze realnej wartości w oczach postępowej opinii całego świata i jego własnych rodaków.

SEWER.

Sukces radiofonii przewodowej, 100.000 głośników mieszkaniowych

Radiofonia przewodowa, która ze względu na brak aparatów radiowych okazała się jedynym i to skutecznym sposobem udostępnienia radia najszerszym masom społeczeństwa w ciągu najbliższych dni osiągnie pokaźną liczbę 100.000 głośników mieszkaniowych. Fakt ten jest niewątpliwym sukcesem Polskiego Radia, które potrafiło przełamać początkową obojętność społeczeństwa wobec nieznanej na ziemiach polskich formy — radiofonii przewodowej i w ciągu 2 lat [illegible] osiągnęło tak poważne rezultaty. Mimo ciężkich warunków zimowych, akcja zakładania linii radiofonicznych nie została przerwana. Wielką pomocą w radiofonizacji terenu są oddziały społecznych komitetów radiofonizacji kraju, które ułatwiają prace ekipom technicznym.

Elektryfikacja wsi w województwie łódzkim

Mimo trudności wynikających z braku materiałów i urządzeń elektrycznych, zdołano w roku ub. **zelektryfikować całkowicie 108 wsi na terenie woj. łódzkiego** Ilość wsi zelektryfikowanych w ciągu 1 roku jest dużym osiągnięciem gdyż do 1939 r. na terenie woj. łódzkiego zdołano zelektryfikować zaledwie 188 wsi. Na uwagę zasługuje fakt. że z liczby 100 wsi zelektryfikowanych 50 znajduje się w pow łowickim. Plan elektryfikacji na rok bież. przewiduje dostarczenie elektryczności do 200 wsi.

Pierwszy eksport węgla polskiego do Islandii

Węgiel potrzebny do bunkrowania islandzkich statków rybackich które zajmują się połowami w okolicach Islandii zostanie dostarczony przez Polskę [illegible] ramach umowy handlowej. [illegible] wszy transport wyszedł już z portu gdyńskiego w ilości 4.433 ton na fińskim statku „Avenir".

W Południowym Zjednoczeniu Przemysłu Szklarskiego

Huty szklane i tempo ich pracy

Znane są fakty, że w okresie przedwojennym zamykano masowo huty szklane, ponieważ zapotrzebowanie rynku krajowego było małe a rynki zagraniczne nie były dla nas dostępne z uwagi na silną konkurencję.

Niszczycielska wojna zmieniła całkowicie sytuację. Jeszcze do dziś rzucają się w oczy domy, których okna zabite są dyktą lub zwykłą tekturą. Nie każdy pozwolić może sobie na luksus wstawienia zimowych okien. Poważne braki odczuwa się także w szklanej galanterii (szklanki, spodki i szkło stołowe).

W celu zaznajomienia się z odbudową hut, dotychczasową produkcją oraz planami na przyszłość, **udaliśmy się do Południowego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu.**

Od naczelnego dyrektora tow. **Papierniaka Feliksa** otrzymujemy szereg cennych informacji, z którymi dzielimy się w niniejszym reportażu.

Południowe Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego posiada w swym zarządzie 15 hut, z czego 3 huty szkła taflowego, 3 huty szkła galanteryjnego, 7 hut szkła butelkowego, 1 huta szkła technicznego. Jak widać z podziału, każda huta posiada swoją specjalność. W jednej produkuje się szkło okienne, w innych galanterię stołowa, butelki, balony do płynów, szkła wodowskazowe, izolatory przewodów elektrycznych i telefonicznych, termosy oraz inne szkło techniczne.

Natychmiast po ukończeniu działań wojennych hutnicy zabezpieczali samorzutnie piece i pozostałe surowce. **Przykładem może być załoga huty szklanej w Krośnie,** która zbudowała prowizoryczne pokrycie dachu nad piecem, oraz zwiozła baraki.

Widocznie entuzjazm robotników i ich dalsza praca nie wszystkim była na rękę. W październiku ub. r. zginął z rąk faszystowskich zbrodniarzy dyrektor tej huty, nasz towarzysz WALCZAK.

We wszystkich wymienionych hutach zatrudnionych **jest około 6.000 pracowników.**

Plan za rok 1946 wykonano w 112 proc. Wartość produkcji tego **okresu oblicza się na 750.493.000 zł.**

Udział Zjednoczenia w stosunku do produkcji ogólno-krajowej **wynosi ok. 60 proc.**

Przemysł szklarski posiada dostateczna ilość fachowców dzięki systematycznemu szkoleniu dawnych pracowników oraz narybku.

Trudności surowcowe zostały całkowicie pokonane. Powstawały one głównie z przyczyn transportowych i obecnie są wybitnie zmniejszone. W dostawach sody nastąpiła również poprawa.

Zdolność produkcyjna hut jest wykorzystana całkowicie. Wszelkie inwestycje wykonywane są we własnym zakresie.

Remonty pieców, które przed wojną trwały niejednokrotnie 10—12 miesięcy, przeprowadzane są obecnie **przez 2 miesiące.** Ciągłość produkcji pozwala na dokładne planowanie. Popyt na szkło taflowe jest ogromny. **W roku ubiegłym uruchomiono hutę w Murowie koło Opola. Huta produkuje 160 tysięcy m kwad. szkła taflowego miesięcznie. Ogólna miesięczna produkcja szkła taflowego wynosi 650 tys. m kwad.**

Z uwagi na konieczność utrzymania kontaktów z rynkami zagranicznymi pewną część szkła wysyłamy do Związku Radzieckiego, Szwecji i Danii.

Aczkolwiek rynek krajowy nie jest jeszcze nasycony, musimy liczyć się z doświadczeniami przedwojennymi i już obecnie zdobywać rynki zagraniczne.

Jak informuje nas tow. Papierniak, wkrótce nastąpi poprawa płac robotniczych. Umowa zbiorowa jest już opracowana.

Przy hutach zorganizowane są stołówki i świetlice. Wielu pracowników korzystało z wczasów letnich.

Plan wczasów na rok 1947 już został opracowany. Tow. Papierniak dumny jest z pracy robotników powierzonego mu Zjednoczenia.

Jest on fachowcem. Wyszedł z szarej braci robociarskiej. Znają go dobrze koledzy z huty w Ząbkowicach, gdzie pracował jako krajacz szkła.

W okresie odbudowy powierzono mu trudne obowiązki dyrektora tej huty.

Dzięki sumienności i pracowitości wybił się na stanowisko naczelnego dyrektora Południowego Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego.

Tow. Papierniak jest aktywnym członkiem PPR. Zdolny fachowiec, prawdziwy przyjaciel robotników i obowiązkowy człowiek, spełnia dobrze wyznaczone mu zadania.

Zna kłopoty swych pracowników i zna ich ofiarną pracę, z której jest tak dumny jak i my, po zapoznaniu się z pięknymi osiągnięciami przemysłu szklarskiego.

(SK.)

Ekshumacja w Warszawie

16.000 zwłok wydobyło w ciągu dwóch lat

W ciągu miesięcy zimowych Miejskie Zakłady Pogrzebowe przeprowadzają na większą skalę akcję ekshumacyjną na terenie m. Warszawy. Dokonano już ekshumacji mogił zbiorowych na ul. Długiej, na Pl. Narutowicza, obok Zieleniaka przy ul. Opaczewskiej i przy ul. Okopowej.

W ciągu dwu lat wydobyto 16.000 zwłok. Liczba ta jest niewspółmiernie mała w stosunku do nieekshumowanych jeszcze ciał. Nawet w dzielnicach, w których ekshumacja mogił zbiorowych jest zakończona, jak: Mokotów, Śródmieście, Powiśle, Służew — pod gruzami zbombardowanych domów znajduje się tysiące niewydobytych dotąd szczątków ludzkich.

W najbardziej zniszczonej części Warszawy — na Starówce — w zasypanych piwnicach kościołów i kamienic spoczywa — według pobieżnych obliczeń — 40 tys. ciał. Wydobycie ich spod gruzu jest obecnie niemożliwe ze względu na brak funduszów i odpowiedniego sprzętu.

Akcja ekshumacyjna na terenie Warszawy nie zostanie więc w ciągu roku bieżącego zakończona. Natomiast przed wiosną projektuje się zakończenie ekshumacji mogił zbiorowych, znajdujących się na terenie parków i przy placach.

3 lutego rb. rozpoczęto przy ul. Powsińskiej ekshumację grobów z okresu powstania. Około 15 lutego rozpocznie się ekshumacja 1.500 zwłok ze zbiorowej mogiły przy ul. Górczewskiej. W marcu przewiduje się ekshumację 4.000 zwłok z terenu Ogrodu Krasińskich. Wykonanie zamierzonych prac uzależnione jest od warunków atmosferycznych.

Nowa partia książek radzieckich

Księgarnia Główna Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymała nową partię wydawnictw radzieckich, zarówno powieści, jak i wydawnictw Akademii Nauk ZSRR, nowości literatury dziecięcej, poezje i nowele. Między innymi znakomitą powieść, R. Fiedorowa, pt. „Demidowy", utwory wybrane Priszwina, Serafimowicza, Zonina i innych.

Do nabycia w Księgarni Głównej Towarzystwa, al. Stalina 26 i w filiach.

„Społem" szkoli...

W spółdzielczym ośrodku szkoleniowym w Otwocku rozpoczął się pierwszy w roku bieżącym, a 9-ty kolejny kurs kwalifikacyjny kandydatów na instruktorów spółdzielczych przy oddziałach powiatowych i składnicach „Społem". W kursie uczestniczy 55 słuchaczy z terenu całego kraju. Najliczniej reprezentowane jest województwo warszawskie i dolnośląskie.

Po ukończeniu kursu instruktorzy wyjadą w teren dla prowadzenia akcji rozbudowy spółdzielczej i sieci sklepów spółdzielczych.

Kącik porad prawnych

Stefan Syska — Chrzanów. — Na podstawie postanowienia art. 2 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 z 1933 r. poz. 735) prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu, przysługuje pracownikom, podlegającym przepisom tej ustawy po nieprzerwanej rocznej pracy w danym przedsiębiorstwie, zaś 15-dniowego, o ile stosunek pracy trwa bez przerwy 3 lata. — Pracownikom umysłowym, podpadającym pod przepisy tej ustawy, przysługuje po półrocznej nieprzerwanej pracy, urlop dwutygodniowy, zaś po pracy rocznej urlop jednomiesięczny. — Do dni urlopowych, nie wlicza się w myśl postanowień dekretu z dnia 29 września 1945 r. Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 238. dni niedzielnych i świątecznych.

Absolwent P. T. — Wobec rozwiązania przez Was stosunku służbowego i w braku winy po stronie pracodawcy, nie przysługują Wam roszczenia o zapłatę wynagrodzenia i dalszych kosztów.

A. Jalowiecki — Załęże — Jeżeli umową o pracę zobowiązaliście się do świadczenia usług w porze nocnej w przedsiębiorstwie w którym praca nocna jest dopuszczalna wysokość wynagrodzenia ustalona umową wiąże Was. Dodatek należy się jedynie za godziny nadliczbowe. — Nie przysługuje Wam też odszkodowanie za nieprzyznanie kart żywnościowych, jeżeli pracodawca nie zapewnił Was, że przysługują one pracownikom danego przedsiębiorstwa.

Julian Morawski — Sosnowiec Prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego zobowiązuje do płacenia podatków od przedsiębiorstwa należnych także od zdemobilizowanych żołnierzy.

Jeżeli lokal handlowy, położony jest w miejscowości w której dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu nie obejmuje lokali użytkowych, właściciel realności ma swobodę w rozporządzaniu lokalem handlowym.

P. W. — Bielszowice. Złożenie marek niemieckich do depozytu nastąpiło na podstawie postanowień dekretu z dnia 5 lutego 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 17) — Wymiana na banknoty Narodowego Banku Polskiego do wysokości 500 marek dla jednej osoby fizycznej, dozwolona została na rzecz obywateli polskich i państw sprzymierzonych z wyłączeniem osób narodowości niemieckiej i innych uprzywilejowanych przez władze niemieckie. — Część marek nie ulegająca wymianie pozostaje w depozycie i nie podlega zwrotowi. — Posiadanie marek niemieckich zagrożone jest odpowiedzialnością karną.

Wręczenie 10 ciotysięcznej legitymacji partyjnej w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się zorganizowana przez miejską organizację PPR uroczystość wręczenia legitymacji dziesięciotysięcznemu członkowi Partii. Uroczystość odbyła się w sali Teatru Polskiego i ściągnęła tłumy robotników i pracowników umysłowych. Jubilatem okazał się muzyk, dyrektor programowy Polskiego Radia w Bydgoszczy **tow. Rezler.** Uroczystość zaszczycili swą obecnością i wystąpieniami pierwszy sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR — **tow. Alster, tow. Kulasek i in.**

Wręczenie 10-tysięcznej legitymacji partyjnej tow. Rezlerowi odbyło się wśród hucznych oklasków całej sali. Członkowie prezydium złożyli jubilatowi serdeczne gratulacje.

Akademicy na rzecz Daniny Narodowej

Studenci Wydziałów Politechnicznych przy Akademii Górniczej w Krakowie opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Daniny Narodowej dla Ziem Odzyskanych w wysokości 30.000 zł., spełniając w ten sposób swój obowiązek obywatelski.

64)



przełożył: **Leopold Lewin**

Grigorij Jakowlewicz wziął z wierzchu zeszyt i w zamyśleniu zaczął przewracać kartki. Jego wargi poruszały się i coś tam szeptały. Wojciechowicz przestał stukać na maszynie, nachylił się i przez ramię szefa sztabu zajrzał do zeszytu. Stronice były zupełnie czyste. Jasnoniebieskie żyłki linijek przecinały w poprzek szorstki papier, ale Grigorij Jakowlewicz ciągle w zamyśleniu przewracał kartki, czytając jakieś niewidoczne dla nas znaki. Wargi jego wciąż coś szeptały.

My z Wasią spojrzeliśmy na siebie ze zdumieniem. Bazyma spojrzał na mnie spod okularów.

— No. i czego się, dziadu brodaty, gapisz? Oto moja niwa — czysta, niezasiana, przez brudne palce niepoplamiona, czarnymi kleksami nie zapaćkana... Ech — westchnął — siedzi sobie, widzicie, taki Cyryl-Metody, ledwie od ziemi odrósł, zwalił się na pulpit, rączki założył, główkę na bok trzyma, sople z nosa językiem zlizuje i powoli sylabizuje: „Mama myła, my nie niewolnicy"... i kwęka i nosem pociąga... A teraz... No, czym zajmujemy się teraz?

Zdumiony słowami surowego Bazymy, który tak wyraziście przedstawił nam tego siedmioletniego malca z wysuniętym na bok językiem, spojrzałem na stół.

Na „prześcieradle" w rubrykach stały kolumny cyfr, a rubryki głosiły: zabito, zraniono, wzięto do niewoli, wysadzono, zniszczono, zdobyto; przeplatały się nazwy broni „Mannlicher", „MG-34", „Diegtiarew", moździerze 81 mm, działa, samochody.

Tutuczenko patrzył z zachwytem na swojego szefa. Jego także, widać, te wspomnienia rozrzewniły. Bazyma pierwszy się ocknął i ostro powiedział:

— No, dosyć, chłopcy, dosyć! Do roboty! Przyleci dziś samolot, a sprawozdanie nie będzie gotowe, to przyjdzie nam jeszcze nahajki starego zakosztować.

Sztab kontynuował swoją pracę. Jeden zeszyt z ukośnymi linijkami zabrałem po cichu do moich notatek.

VI.

Wieczorem znaleźliśmy się znowu na naszych stanowiskach. I znowu bez rezultatu. Przesiedziałem na lodzie do pierwszej w nocy i porządnie zmarzłem. W końcu straciłem nadzieję, że samoloty przybędą tej jeszcze nocy, przekazałem więc dyżur szefowi technicznego zaopatrzenia Sołowiewowi, a sam pojechałem do sztabu. Tam toczyła się rozmowa. Kowpak i Rudniew odeszli do siebie. W sztabie znajdowała się przeważnie młodzież. Tematem rozmowy były boje. Większość to byli partyzanci z czterdziestego drugiego roku. W pierwszych, najniebezpieczniejszych walkach partyzanckich, które toczyły się na Ukrainie jesienią czterdziestego pierwszego roku i przeszły już do legendy, mało kto z nas brał udział.

— Jeżeli chcecie, to wam opowiem o sztandarze naszego oddziału — powiedział szef sztabu Bazyma.

Przykręcił lampę, okulary posunął na czoło i, patrząc w okno, skrzące się w błękitnawej poświacie księżyca płatkami śniegu, cicho zaczął:

— Było to w końcu października 1941 roku. Nasz oddział już istniał — bez mała sto osób. Ludzie już trochę przyzwyczaili się do nowych warunków. Przyzwyczaili się do śmierci, do walki, otrzaskali się z nieprzyjacielem — jednym słowem, jak to mówią, ostrzelali się. Oddział stał już w tym czasie Niemcom kością w gardle. Na drogach do Putywla, to nie tylko w nocy, ale i w dzień nie było spokoju. Najlepiej pracowali nasi minerzy, a i zwiadowcy dawali się we znaki Niemcom i policji. W dni powszednie pojedyńczych się wykańczało, a w święta zdarzało się, że i dziesiątek poszedł. W spaszczańskim lesie urządziliśmy się całkiem nieźle, można powiedzieć, że nawet z komfortem. Wykopaliśmy ziemianki, podzieliliśmy las na odcinki obrony: Zaglądać do mapy nie było potrzeby — znaliśmy każdą piędź ziemi, a po wsiach i kołchozach byli swoi ludzie. Szczególnie okazywały nam pomoc kobiety. Kobieta i bieliznę wypierze, i wywiadowcę ukryje i sama do miasta albo na stację na przeszpiegi pójdzie. Utworzył się tam taki kobiecy aktyw, a w nim najodpowiedzialniejszym i najcenniejszym człowiekiem była Katarzyna Sołowiowa. Kiedyś przybiega wieczorem do lasu. Słyszymy, a tu nasza Katia ryczy jak krowa. To było jej hasło. Wychodzę na ten krzyk, a ona, zadyszana, oznajmia: „Jutro was zaatakują. Zjechały się do Putywla czołgi, mówią, że czołgami będą partyzantów niszczyć". „Wszystko?" — pytam. „Wszystko" — odpowiada. „I za to dzięki". Pobiegła. Następnego dnia czekamy, drogi podminowaliśmy. Tylko, że oczekiwaliśmy ich z jednej strony, a oni — oni już koło naszego obozu. Dwa niemieckie czołgi otworzyły ogień na wszystkie strony, prą w las. Wyskoczyliśmy i strzelamy. Z początku wszystko robiło się bez sensu, a potem dziadek Kowpak rzucił rozkaz: „Ostrzeliwać się zza drzew i odstępować w kierunku błot". — Chciał, jak widać, zwabić czołgi w błoto. Tak też i stało się. Jeden czołg wpadł z rozpędu w bagno, ugrzązł i zamilkł. Dał kilka serii i znowu milczenie. Drugi — cięższy — nie doszedł do niego, zatrzymał się i zaczął zawracać. Oho — myślimy — nie wszędzie ta maszyna taka znów straszna. Leżymy za drzewami, okrążyliśmy bestię jak niedźwiednicy niedźwiedzia. A drugi czołg zawraca i pełnym gazem — z lasu.

„Ech, szkoda — mówię — zwieje krzywonogi". „Nie zwieje" — powiada Kowpak. „Na skraj lasu posłałem minerów, żeby drogę podminowali". I rzeczywiście, nie upłynęło dziesięciu minut, a tak huknęło, że aż echo wąwozami i kotlinami poleciało. Posłaliśmy tam zwiad, a sami strzegliśmy pierwszego czołgu, tylko, że on, ani be, ani me. Zaczęliśmy się więc podkradać. My już blisko, a on ciągle milczy. My jeszcze bliżej — a tu nic. Na rozkaz komisarza poderwaliśmy się z granatami. „Hurra-a"... A czołg pusty! Załoga stchórzyła i zwiała na drugim czołgu. Ale nie uszła daleko. Zwiad wrócił i doniósł, że drugi czołg w istocie natknął się na minę i cały się spalił. Ani jeden czołgista nie uszedł więc z lasu, a my śmy z całej przygody wyszli z zyskiem. Niemiecki czołg w zupełnie dobrym stanie z pełnym zapasem naboi i pocisków pozostał w naszych rękach. Weszliśmy na wieżyczkę, a tam wszelakiego dobra pełno. I mydło i szczoteczki, i ręczników z wyhaftowanymi kogucikami cały tuzin i obrus, ozdobiony mereżką..

(c. d. n.)

Wkład P.C.H. w walkę o racjonalną gospodarkę

Maj roku 1945. Nowa Polska dźwiga się z gruzów wojny posuwa się za zwycięską Armią Rosyjsko - Polską na zachód ku Odrze i Nysie.

A równocześnie dokonują się w kraju wielkie zmiany społeczne, tworzą się pod naciskiem mas chłopskich i robotniczych nowe formy życia gospodarczego. Rząd Demokratycznych Stronnictw rozpatruje sytuację: z rozmachem rozpoczęta reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu wymagają dalszych posunięć; drożyzna i spekulacja szaleje. Odczuwa się konieczność stworzenia nowego zupełnie aparatu rozdzielczego towarów produkcji państwowego przemysłu. **11 maja 1945 r. Rada Ministrów uchwala natychmiastowe powołanie specjalnej instytucji jako pośrednika państwowej produkcji dla handlu prywatnego, detalicznego. Powstaje Państwowa Centrala Handlowa.**

Już kilka tygodni później—**z dniem 1 lipca 45 r.** — rozpoczyna swą działalność **również Śląski Oddział Wojewódzki P. C. H.** Start był trudny, bo warunki były i tutaj anormalne. Brak sił kierowniczych, odpowiednio przygotowanych do realizacji zadań handlu państwowego, zbiegał się z ogólnym brakiem poczucia moralności i odpowiedzialności w życiu społecznym. „Szaber" był przecież wówczas dewizą dnia. **Rzeczywiście okazuje się, że prawie wszystkie nadużycia ostatnio wykryte, tkwią właśnie w owym okresie przebudowy, kiedy to dopiero przy niebywałych trudnościach montowano strukturę nowego, gospodarczego aparatu.** Powoli jednak, — drogą nieustannej selekcji personalnej, — krystalizuje się właściwy kierunek działania P. C. H.

Marzec roku 46 staje się pod tym względem punktem przełomowym dla P. C. H. a szczególnie dla Śląskiego Okręgu.

Przesunięto i zmieniono wówczas cały skład Dyrekcji Centrali, Woj. Oddziału. Do marca 1946 r. P. C. H. Oddział Wojewódzki Katowice trudnił się przeważnie wysprzedażą poniemieckich remanentów. To się zmieniło pod kierownictwem nowego dyrektora Hilgiera. Koniec marca 46 r. i następne miesiące wykazują stały wzrost obrotów towarów państwowej produkcji. Zaczyna się wielka akcja walki ze spekulacją handlu cukrem. Osiągnięto znaczną obniżkę ceny tego artykułu, oraz stabilizację tej ceny, i podaży.

W drugiej połowie roku 46 Wojewódzki Oddział Katowice przechodzi do zwiększenia obrotu towarów włókienniczych i do rozprowadzenia produkcji przemysłu **spożywczego.**

Równocześnie P. C. H. organizuje — w ciągłej walce ze spekulacją, z wielką energią akcję **skupu ziemiopłodów,** przechodząc także do sprzedaży artykułów **importowanych. Rozpoczęto równoległą akcję pod hasłem „Przemysł dla wsi". Jest to imponująca próba dostarczenia towarów P. C. H. wprost do rąk konsumenta, zmuszająca tym samym wolny rynek do obniżenia cen.**

Przełom marcowy 46 r. w rozwoju P. C. H. Okręg Wojewódzki Katowice przedstawia się w cyfrach porównawczych, jak następuje: obroty ze sprzedaży remanentów poniemieckich wynoszą w marcu 46 r. zł. 8,330,000 i spadają na zł. 593,000 w całym czwartale kwartale 46 r. Na całym terenie śląskim spadek obrotów ze sprzedaży remanentów poniemieckich wykazuje się w cyfrach 13,000,000 w marcu 46 r. w porównaniu do 4,990,000 zł. w czwartym kwartale 46 r. W tym samym okresie natomiast wybija się na pierwszy plan w obrotach pozycja sprzedaży artykułów różnej produkcji przemysłowej, zamykając grudzień 46 r. sumą zł. 480 milionów 700 tysięcy.

Osiągnięto więc pod obecną dyrekcją Katowickiego Oddziału Wojewódzkiego P. C. H., ogromny skok naprzód.

Łączna suma obrotów P. C. H. Oddziału Wojewódzkiego Katowice wzrosła w roku 46 na sumę zł. 2 miliardy 327 milionów 846 tys. w porównaniu do 33 milionów 771 tys. obrotu w drugiej połowie 45 roku. Z końcem 46 r. obrót Okręgu Śląskiego Katowickiego osiągnął 23 **proc. obrotu całego P. C. H. w Polsce.**

Ciekawy jest także porównawczy wykaz towarów odgrywających główną rolę w obrotach Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach. (% % stosunek obrotu danymi artykułami do ogólnego obrotu).

Miesiąc	cukier	art. spoż.	włókien.	przem. różne
lipiec	51	5	36	8
sierpień	31	6	56	7
wrzesień	23	3	64	10
październik	25	5	59	11
listopad	15	6	71	8
grudzień	4	16	71	9

Dzisiejsze wielkie znaczenie P. C. H. w całokształcie gospodarki województwa śląsko - dąbrowskiego oświetla także rozbudowa samego aparatu rozdzielczego.

Oddział Wojewódzki Katowice obejmuje w tej chwili 5 Oddziałów Rejonowych z trzynastoma agenturami, oraz 88 hurtowni 4 punktów sprzedaży oprócz 7 hurtowni soli, 1 składnicy tekstylnej i 1 składnicy żelaza.

Stan **zatrudnienia w samym Oddziale Katowickim** powiększył się ze 174 osób **w styczniu 46 r. na 329 osób w grudniu 46 r., na całym obszarze wojewódzkim zaś z 423 osób w styczniu 46 r. na 980 pracowników w grudniu 46 r.**

Ważniejsze jednak dla oceny pracy kierownictwa Wojewódzkiego Oddziału P. C. H., to fakt znacznego obniżenia kosztów handlowych w związku ze zwiększeniem obrotów: **z 66,6 procent w styczniu 1946 roku spadły do 5 proc. w grudniu 46 r. Jeszcze jeden interesujący szczegół zasługuje na uwagę:** w stosunku do osiągniętego obrotu (łącznie z wartością towarów oddanych innym Oddz. P. C. H.) przypadało na każdego pracownika **P. C. H. Katowice suma 86,100 zł.,** na całym obszarze zł. 58,800 w styczniu 46 r., natomiast w **grudniu 46** r. suma obrotów przypadająca na każdego pracownika wynosi zł. 589 **tys. 100 zł. w Katowickim Oddziale, a zł. 868 tys. 100 w całym województwie.**

Takie są dodatnie wyniki planowego działania, udoskonalonej współpracy i celowych posunięć dyrekcji O/W P. C. H. Katowice. Dają one nam pewność dalszego pomyślnego rozwoju P. C. H.

Śląsk jako jeden z największych ośrodków twórczych sił nowej Polski, jest terenem, na którym racjonalne metody handlu państwowego, reprezentowane przez P. C. H. znajdą zrozumienie i poparcie szerokich mas ludu pracującego.

W. JAN.

W warsztacie szkolnym przyszłych rzemieślników kolejowych

Nie w mniejszym stopniu aniżeli w przemyśle, brak sił fachowych odczuwa także kolejnictwo. Będący w ciągłym ruchu tabor kolejowy a zwłaszcza maszyny pociągowe, zużywają się znacznie szybciej, jak to ma miejsce w czasach normalnych, gdy rozporządza ono dostateczną ilością wagonów i parowozów. Aby utrzymać więc na Polskich Kolejach Państwowych ruch komunikacyjny, mogący zaspokoić nasze wzrastające z każdym dniem potrzeby transportowe, wymaga to dużego wysiłku ze strony kierownictwa i pracowników kolejowych warsztatów naprawczych.



Wnętrze warsztatu.

Dla zdobycia potrzebnej ilości fachowców, przy wielu warsztatach i parowozowniach, **założone zostały specjalne warsztaty dla uczniów.** Celem bliższego zapoznania się z systemem nauczania i warunkami pracy, udałem się na zwiedzenie warsztatu szkolnego, znajdującego się przy Głównych Warsztatach Parowozowych w Katowicach, którego kierownikiem jest członek Polskiej Partii Robotniczej, tow. **Pałkowski.**

Należyte rozbudowanie warsztatu szkolnego, natrafiało początkowo na trudności spowodowane brakiem odpowiedniego pomieszczenia. Dzięki jednak wysiłkom kierownictwa i tow. z PPR, zbudowana została hala warsztatowa. Obecnie w warsztacie szkolnym kształci się 51 uczniów, rekrutujących się z synów pracowników kolejowych, emerytów i wdów po pracownikach.

Warsztat zbudowany jest według najnowszych wymagań. Panuje tutaj wzorowy porządek. Każdy uczeń pracuje na wyznaczonym sobie miejscu i wyposażony jest we wszystkie potrzebne do pracy narzędzia.

Tow. Pałkowski przedstawia mi instruktorów rzemiosła w osobach, tow. tow. Kalkowskiego i Kotysa.

— Pragnąłbym zaznajomić się z systemem nauczania.

— **Trudno sobie wyobrazić** — objaśnia mnie tow. Kotysa — **nauczanie rzemiosła bez praktycznego zaznajomienia uczniów z rysunkami technicznymi. Ponieważ nie rozporządzamy na razie taką ilością rysunków, abyśmy mogli dać każdemu uczniowi, dlatego posługujemy się tablicami.**

Zbliżyliśmy się do jednej z tablic zawieszonej na ścianie. Instruktor objaśniał mnie dalej.

— **Kreślimy tutaj dla każdego ucznia rysunek powierzonej mu do wykonania pracy oraz udzielamy wyczerpujących wskazówek.**

— A czy uczniowie wykonywują już pracę samodzielnie, według rysunku? — pytam.

— **Jeżeli chodzi o początkujących, to czasem zwracają się do nas o radę lub dodatkowe wyjaśnienie, natomiast uczniowie pracujący dłuższy okres czasu, uważają sobie za punkt honoru wykonać pracę ściśle według rysunku bez naszej pomocy.**

Z relacji kierownika warsztatu i instruktorów wynika, że ten niedawno założony **warsztat szkolny oddaje znaczne korzyści kolejnictwu,** gdyż uczniowie wykonują już wiele prac, które musielibyśmy wykonywać wykwalifikowani rzemieślnicy. Pokazano mi kilka eksponatów wykonanych przez uczniów, jak np. zamki do drzwi, klucze, narzędzia, a nawet części do parowozów, twierdząc zarazem, że wykonane one są z taką dokładnością, jak gdyby wykonał to doświadczony rzemieślnik. Przeważnie uczniom powierza się do wykonania takie części od parowozu, przy których wykonaniu rzemieślnik musi poświęcić dużą ilość godzin pracy.

Na pytanie moje — czy w warsztacie są uczniowie specjalnie wyróżniający się w pracy? Instruktorzy uśmiechnęli się i odpowiedzieli prawie jednogłośnie: — **u nas wszyscy dobrze pracują, więc trudno nam wskazać przodujących.**

— Wszystko, co dotychczas widziałem i słyszałem odnosi się do prac praktycznych, a jak przedstawia się szkolenie teoretyczne?

Nie zapominamy i o tym — brzmiała odpowiedź. — Wszyscy uczniowie uczęszczają na kursy zawodowo-dokształcające. Oprócz tego we własnym zakresie udzielamy im wykładów z dziedziny historii, matematyki, rysunków technicznych, a przede wszystkim kładziemy duży nacisk na wychowanie obywatelskie w duchu demokratycznym. Młodzież ta — powiedział do mnie tow. Pałczyński, — **zasili w przyszłości nasz warsztat pracy wysoko wykwalifikowanymi rzemieślnikami. Toteż dla wykształcenia zawodowego, wychowania w zasadach obowiązkowości w pracy i świadomości społecznej tej młodzieży, nie szczędzimy pracy i trudu.** (dr.)

Uwaga nauczyciele, powiatu i miasta Katowic!

Wydział Oświatowy przy Wojewódzkim Komitecie PPR organizuje cykl wykładów dla nauczycieli powiatu i miasta Katowic pt. „Nauka o Polsce i o świecie współczesnym". Rozkład materiału dokonany został zgodnie z programem Ministerstwa Oświaty.

Wykłady odbywać się będą zasadniczo w każdą sobotę o godz. 15.30 w Domu Kultury OKZZ (Katowice ul. Francuska 12).

Pierwszy wykład o charakterze wprowadzającym odbędzie się dnia 8 lutego br. Prof. Władysław Warecki mówić będzie na temat „Podstawy marksizmu".

Zapraszamy wszystkich nauczycieli, oświatowców i wychowawców do wzięcia udziału w naszych wykładach.

30 milionów biletów sprzedano w 1946 r. w DOKP Katowice

Okręg Dyrekcji Katowickiej znamionuje silna frekwencja podróżnych w przejazdach we wszystkich prawie pociągach i kierunkach. **Szczególnie** bardzo ożywiony ruch notuje się w pociągach podmiejskich. Uzasadniony on jest zwiększeniem się stopnia zaludnienia naszych ziem południowo-zachodnich i przejęciem równie gęsto zaludnionego okręgu przemysłowego Ziem Odzyskanych oraz wprowadzeniem nader niskich taryf dla większości podróżnych, ponieważ podróżni w naszym okręgu rekrutują się przeważnie ze świata pracy i przysługują im ulgi w przejazdach.

Na wszystkich podmiejskich liniach kolejowych wiążących wspólnie ze sobą bliskie miasta czy osiedla robotnicze, wszystkie prawie pociągi nie wyłączając dalekobieżnych, są o pewnych porach dnia po prostu zapchane. Na ogólną ilość 30 milionów szt. sprzedanych biletów na przejazd przypadło: 6.721.458 biletów ulgowych, na pojedyńcze przejazdy i 653.371 biletów okresowych — (miesięczne, dla młodzieży, robotników i ogólnodostępnej) — Po przeliczeniu biletów czasowych na pojedyńcze przejazdy uzyska się 32.668.550 przejazdów za tymi biletami, czyli z ogólnej ilości 62.668.550 wszystkich przejazdów, aż blisko 53 proc. odbyto za biletami czasookresowymi.

Przejazdom za biletami czasookresowymi sprzyja bardzo niska opłata przystępna dla świata pracy. Za sprzedane bilety osiągnięto ogólną sumę 1.148 milionów złotych.

Na samym dworcu w Katowicach sprzedano najwięcej biletów w następujących kierunkach:

Warszawa 159 tys., **Kraków** 131 tys., **Gliwice** 108 tys., **Łódź** 81 tys., **Sosnowiec** 76 tys., **Poznań** 70 tys., **Wrocław** 69 tys., **Dziedzice** 63 tys.

W ruchu przewozowym, towarowym przewieziono ponad milion przesyłek bagażowych i ekspresowych o wadze 90 tys. ton. W przewozie wagonowym pierwsze miejsce zajął węgiel (42 mil. ton) 75,5 proc., surowce 5 proc. żelazo, stal i wyroby żelazne 4 proc., cement 3 proc., drzewo 2 proc., materiały budowlane 1,5 proc., inne materiały 10 proc.

Mimo zniszczeń wojennych Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach potrafiła wywiązać się z nałożonych na nią obowiązków, osiągając wysokie cyfry w przewozie podróżnych i towarów, dzięki ofiarnej pracy kolejarza polskiego, który pracuje bez tchu nad usprawnieniem naszego transportu.

P. A.

Śp.

Wacław Rykała

Długoletni kierownik Wydziału Rachuby Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim,

zmarł w dniu 4 lutego 1947 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Sosnowcu przy ul. Lwowskiej 3 na cmentarz miejscowy w Pogoni nastąpi dnia 6 lutego o godz. 16-tej.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci! (PAP)

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA

RADIO

na czwartek, dnia 6 lutego 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolski. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 sygnał czasu. 12,05 audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Pieśni Michała Kucharskiego. 12,50 Pogadanka szkolna. 13,00 Audycja dla wsi. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „10 minut poezji". 14,40 Audycja dla wsi. 15,00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. 15,25 „5 minut poezji". 15,30 Polska Rodzina Radiowa. 15,35 „Ze świata radia". 15,40 Muzyka rozrywkowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Muzyka kameralna. 16,45 Komentarz gospodarczy. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Mozaika melodii ludowych". 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Koncert solistów. 18,30 „Nauka przy głośniku". 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Audycja dla kobiet. 19,25 Koncert. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Audycja Tow. Muzyki Współczesnej. 21,00 „Odkrycie i pogoń" — słuchowisko. 21,25 „Nasze pieśni". 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,15 Program na jutro. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 „Melodie świata". 24,00 Zakończenie programu.

879 górników z Francji do Zabrza

W ubiegłym roku przybyło do Zabrza 6 transportów górników polskich z Francji. Transporty te przywiozły 875 rodzin 3349 osób. Z liczby tej w górnictwie zatrudniono 879 osób.

Kara więzienia
za przynależność do hitlerowskiej partii

Sąd Okręgowy w Katowicach Wydz. II Karny w składzie sędziego J. Piaseckiego i dwóch ławników rozpatrywał w dniu 3 lutego sprawę Alfreda Muca z Siemianowic posiadającego II. grupę niemieckiej listy narodowościowej aresztowanego o to, że w czasie bliżej nie ustalonym w pierwszych latach okupacji niemieckiej, będąc członkiem hitlerowsko-faszystowskiej organizacji SA w Siemianowicach brał udział w organizacji przestępczej, działającej w interesie państwa niemieckiego i zdążającej do celu przez popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości.

W myśl art. 4 § 1 dekretu PKWN Sąd skazał Alfreda Muca na karę trzech lat więzienia, utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat oraz konfiskatę jego mienia.

x x x

Sąd Okręgowy w Katowicach Wydział II. Karny rozpatrywał sprawę Jana Kornasa posiadającego III. grupę listy narodowościowej niemieckiej zamieszkałego w Orzegowie, oskarżonego o to, że należał do hitlerowsko-faszystowskiej organizacji SA od 1940 r. — 1945 r. działał na szkodę Państwa Polskiego i osób spośród ludności cywilnej do czego powyższa organizacja zdążała. Tym samym oskarżony dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości, działał jednak w usprawiedliwionej nieświadomości tego czynu.

Sąd skazał Jana Kornasa na 1 rok i sześć miesięcy więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na okres dwóch lat i konfiskatę całego mienia.

(h. t.)

Uwaga kobiety PPR-ówki!

Dnia 9. 2. 1947 r. o godz. 10-tej odbędzie się konferencja powiatowa i miejska aktywu kobiet P. P. R. w Wojewódzkim Komitecie PPR — sala wykładowa przy ul. Dąbrowskiego 22.

TEATR i ESTRADA

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w czwartek dnia 6 lutego br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego sztuka Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje Andrzej Pronaszko. Muzyka Witold Krzemieński. Na dzisiejszym przedstawieniu sztuki „DWA TEATRY" obecny będzie autor tej sztuki.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

Dziś próba generalna. Już w piątek o godz. 20-tej premiera dwu jednoaktowa sztuk. Pierwsza to komedia Bernarda Shawa „MĄŻ PRZEZNACZENIA" w przekładzie Sobieniowskiego. Wykonawcy ról — Władysław Sheybal, Zofia Niwińska, Olgierd Jacewicz i Stanisław Winczowski. Druga to komedia Alfreda Musseta — „KAPRYSY MARJANNY" w przekładzie: Tadeusza Żeleńskiego Boy'a. Obsadę stanowią: — Zofia Niwińska, Zofia Więcławówna, Władysław Sheybal, Olgierd Jacewicz, Stanisław Winczewski, Jerzy Fitio i Eug. Kotar. Piosenki z tekstów Musseta w przekładzie L.H. Morstina. Dekoracje Andrzej Pronaszko. Muzyka Witold Krzemieński, reżyseria Władysław Krzemiński.

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że zakupione przedstawienie sztuki J. Szaniawskiego „DWA TEATRY" przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego odbędzie się nie w czwartek, 6-go bm. — jak to mylnie wydrukowano w repertuarze tygodniowym teatru — lecz w piątek dnia 7 bm. o godz. 19,30.

W czwartek dnia 6 bm. przedstawienie „DWA TEATRY" po normalnych cenach. Bilety w kasie teatru.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII.

Znakomity czołowy wiolonczelista polski **Dezyderiusz Danczowski,** jak już zaznaczyliśmy poprzednio, wystąpi na najbliższym koncercie symfonicznym w Filharmonii w dniu 7 lutego tj. **w piątek o godz. 19-tej.**

Danczowski, który studia swoje odbył w Lipsku i Paryżu, cieszył się już wówczas reputacją niezwykle utalentowanego i obdarzonego wszelkimi zaletami muzyka — wirtuoza. Znakomity pedagog — wirtuoz, prof. Juliusz Klengel, u którego Danczowski studiował, wyraził się o nim kiedyś w ten sposób: „O Danczowskim będzie się kiedyś mówić w całym świecie".

W wykonaniu tego znakomitego wirtuoza usłyszymy po raz 1-szy najpiękniejszy z koncertów wiolonczelowych, utwór naszego wybitnego kompozytora Jana Maklakiewicza.

Poza tym w programie dawno niewykonywana V-ta Symfonia P. Czajkowskiego i pierwsze wykonanie poematu symfonicznego „Uczeń czarnoksiężnika" znakomitego francuskiego kompozytora P. Dukasa.

Orkiestra Państwowej Filharmonii dyryguje **Witold Krzemieński.**

Ciekawostki

SKUTKI FRATERNIZACJI ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH Z NIEMKAMI

Niedawno zaszedł w Monachium charakterystyczny wypadek. Pod sklepem żywnościowym stanęła starsza kobieta z walizką w ręku. Po jakimś czasie poprosiła stojącą obok niej osobę o przypilnowanie walizki i miejsca w kolejce i odeszła. Gdy po upływie pół godziny jeszcze jej nie było a czekający w kolejce zauważyli, że walizka cieknie, otwarto ją i... znaleziono noworodka-Murzynka. Oddano go do komisariatu, ale nie zgłosił się po niemowlę ani ojciec ani matka.

BŁĘKITNOOCY STRZELCY

W armii amerykańskiej tworzy się specjalne oddziały celnych strzelców. Celem zbadania ich sprawności prowadzi się o każdym z kandydatów dokładne notatki, dotyczące postępów w sztuce strzelania jak i o fizycznych jego właściwościach. Zrobiono przy tym ciekawe spostrzeżenie: wśród wybranych do służby w oddziale strzelców najlepszymi okazali się bez wyjątku ci, którzy mieli niebieskie oczy. Lekarze - okuliści zajęli się zbadaniem tej właściwości. Zdaniem specjalistów oczy niebieskie są mniej wrażliwe na zmiany oświetlenia, zaciemnienie przy przelotnych deszczach, zmrok przy niedogodnym położeniu stanowiska strzeleckiego lub niekorzystne oświetlenie celu przy strzelaniu w otwartym polu.

W ANGLII NIE WOLNO ZAGLĄDAĆ DO OKIEN!

W Anglii istnieje od dawna przepis, zabraniający urzędnikom pocztowym korespondować z posłami do parlamentu. Trudno dziś znaleźć powody, dla których tego rodzaju zarządzenie zostało wydane. Na niedawno odbytym zjeździe urzędników pocztowych wystąpiła urzędniczka Griffith z wnioskiem o uchylenie tego dziwnego zarządzenia. Stryj panny Griffith jest członkiem parlamentu i ministrem równocześnie. Wniosek swej bratanicy gorąco popiera. A oto inny przykład: Od 14-go wieku obowiązuje ustawa, na mocy której zaglądanie w okna cudzych mieszkań jest „czynem przestępczym", za który sąd wymierza ciężkie kary. Oczywiście, znalazło by się takich przykładów jeszcze więcej.

AUSTRALIA MA CORAZ NOWE KŁOPOTY

Od dawna trapiły Australię dwie plagi: dzikie kaktusy i dzikie króliki. Przyłączyła się jeszcze trzecia: są to stada dzikich koni, które szczególnie w południowo-zachodniej części lądu stały się postrachem ludności. Konie te nie są bynajmniej niebezpieczne dla ludzi, ale niszczą kulturę rolną. Stada dzikich koni pędzą z gór na doliny, gdzie niszczą i tratują wszelką roślinność. Australijczycy pocieszają się, że plagę tę będzie można zwalczyć łatwiej aniżeli króliki, ponieważ konie nie ryją pod ziemią i nie mnożą się tak szybko. Konie dzikie trzeba będzie w Australii ujarzmiać i krzyżować z innymi rasami koni domowych.

NIEMCY OTRZYMAJĄ OD AMERYKI BIBLIE!

Amerykańskie towarzystwo biblijne ma wydać w r. bieżącym milion egzemplarzy biblii w języku niemieckim. Biblie będą drukowane w Niemczech ale kosztem i nakładem Ameryki. Również Finlandia zamierza dostarczyć Niemcom ćwierć miliona egzemplarzy biblii i pisma Nowego Testamentu. Może łudzą się, że tą drogą uda im się Niemców „nawrócić"?

ZSRR produkuje sztuczne rubiny

Przed dziesięciu laty zainicjowano w ZSRR produkcję sztucznych rubinów, potrzebnych przy fabrykacji zegarków i innych mechanizmów. Te sztuczne drogie kamienie otrzymuje się z czystego chemicznie kwasu glinowego. W Instytucie Krystalograficznym wyjaśniono powstanie kryształów ciemnego rubinu. Pręcik kryształowy długości 200 do 250 milimetrów da się niezmiernie dogodnie zastosować w przemyśle. Najważniejszym zadaniem przy sztucznej produkcji rubinów było skonstruowanie przyrządu umożliwiającego produkcję rubinów o postaci pręcików. Na ostatnim posiedzeniu oddziału fizykalno-matematycznego Akademii Nauk ZSRR współpracownik Instytutu Krystalograficznego Popow przedstawił produkcję rubinów. W sali posiedzeń umieszczono aparat, w którym przy temperaturze 2.000 stopni powstawały pręciki kryształowe. Na oczach widzów został wyprodukowany jeden rubinowy pręcik. Mimo że rozmiary sztucznie produkowanych kryształów są nie wielkie, posiadają one dla przemysłu duże znaczenie. Instytut Krystalograficzny, pracuje też nad wytworzeniem innych sztucznych kamieni.



CO SŁYCHAĆ w Śląskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej

Katowice. Na ostatnio przeprowadzonym walnym zgromadzeniu Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uchwalono, że począwszy od stycznia 1947 r. obowiązują następujące opłaty: a) składki członkowskie: Klasa A — 600 zł., klasa B — 200 zł., klasa C — 100 zł., b) Odwołania do pierwszej instancji: Klasa A — 3000 zł., klasa B — 2000 zł., klasa C — 1000 zł. Odwołanie do drugiej instancji: Klasa A — 1500 zł., klasa B — 1000 zł., klasa C — 500 zł.

* * *

Instancja II dla klubów w centrali jest Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawach dyscyplinarnych i weryfikacji, w innych wypadkach walne zgromadzenie Śl. O. Z. P. N.

* * *

Dla klubów w podokręgach stanowi zarząd Śl. O. Z. P. N. w sprawach dyscyplinarnych i weryfikacyj instancję III-cią. Kaucje odwoławcze w tej instancji wynoszą: dla klasy B — 1000 zł., dla klasy C — 500 zł.

W związku z wnioskiem komisji rewizyjnej Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dot. zaległości finansowych przez poszczególne kluby Śl. O. Z. P. N., przypomina, że wszelkie zaległości tyt. składek kar itp. muszą być uregulowane przed terminem rozpoczęcia mistrzostw serii wiosennej pod rygorem automatycznego zawieszenia.

Kurs narciarski dla początkujących

Katowice. Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oddział w Katowicach urządza w dniach od 16 — 23. 2. kurs narciarski dla początkujących i zaawansowanych na Baraniej Górze. Wyjazd nastąpi w dniu 16. 2. 47, godz. 5,10.

Zgłoszenia oraz udzielanie bliższych informacji sekretariat P. T. T. Katowice, Fynek 11 m. 2 w godzinach od 13—17-tej.

* * *

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddział w Katowicach przypomina wszystkim swym członkom, że termin odnowienia legitymacji na rok 1947 upływa z dniem 28 lutego 1947 r.

RKS Batory II — HZKS Zryw Nowy Bytom 10:6

Nowy Bytom. Nowo powstała sekcja bokserska HZKS Zryw Nowy Bytom rozegrała spotkanie z leaderem grupy drugiej śląskiej klasy B — RKS Batory. Zawody stały na wysokim poziomie. Po niezwykle zaciętych walkach zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Batory w stosunku 10:6.

Z drużyny Nowego Bytomia podobał się **Nypel, który stoczył najładniejszą walkę dnia z Tomeczkiem, oraz młody zawodnik Gorawski.**

W drużynie Batory **wyróżnił się Reichert w wadze koguciej i Kuś w wadze średniej.**

Poniżej podajemy wyniki zawodów: W wadze muszej: **Gorawski** wypunktował **Poganiucha (B)**, w wadze koguciej: **Reichert (B)** zwyciężył wysoko na punkty **Jędrzejczyka**, w wadze piórkowej **Tomeczek (B)** uległ na punkty **Nyplowi**, w wadze lekkiej: **Mierzwa (B)** przegrał na punkty z **Antoniewiczem**. W drugiej parze w wadze lekkiej **Manecki (B)** wypunktował **Glagla**. W wadze półśredniej: **Waloszek (B)** zmusił **Szwedę** do poddania się w drugiej rundzie, w wadze średniej **Kuła (B)** znokautował **Burę** już w pierwszym starciu, w wadze półciężkiej **Baranowski (B)** zwyciężył również swego przeciwnika w pierwszej rundzie — **Zryćka.**

MISTRZOSTWA EUROPY W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Davos. Mistrzostwa **Europy w jeździe figurowej zdobył Szwajcar Geschwiller**, uzyskując — 344,4 pkt. przed Vladislavem Capem (Czechosłowacja) — 307,3 pkt. i Fernandem Lermansem (Belgia) — 307,2 pkt.

Tytuł w jeździe parami przypadł w udziale w parze belgijskiej Micheline Lannoy i Pierre Bagniet.

Kluby otrzymują sprzęt sportowy

Katowice. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego donosi, że sprzęt sportowy będzie przydzielony organizacjom, związkom i klubom sportowym za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Katowicach.

W związku z powyższym organizacje młodzieżowe i kluby sportowe przedłożą Państwowemu Urzędowi W. F. i P. W. za pośrednictwem swych zarządów okręgowych i zarządów głównych swoje zapotrzebowanie.

Przy zapotrzebowaniu należy podać dokładny adres, oraz ilość ćwiczących członków. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P.W. zwraca uwagę, że ze względu na duże trudności zaopatrzenia w sprzęt sportowy, zapotrzebowania winny obejmować tylko najniezbędniejsze ilości sprzętu.

Organizacje, które nie przedłożą zapotrzebowania w wyznaczonym terminie, nie będą uwzględnione w rozdzielniku sprzętu sportowego.

Poza tym woj. Urząd W.F. i P.W. zawiadamia wszystkie organizacje, związki i kluby sportowe, że wszelkie podania indywidualne, kierowane wprost do Państwowego Urzędu W.F. i P.W. pozostaną bez odpowiedzi.

Wyd.: Komitet Woj. PPR. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42 Dział ogłoszeń: Tel. 361-96. — Konto PKO III 4700
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 30, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 526-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R-2920